ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème SOBOTA, 10. marca 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 10. Mars 1951 Nr. 58

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 10 fr

Opór młodzieży za „żelazną kurtyną" przeciwko marksizmowi i bezbożnictwu

W krajach za „żelazną kurtyną", jak i w samej Rosji reżimy totalitarne sprawują władzę pod dyktaturą partii komunistycznej. Wyznając zasadę, że czynnikiem powodzenia rządów totalitarnych jest siła partii, reżimy marksistowskie kładą nacisk na dopływ członków nie ze starszego społeczeństwa, ale spośród młodego pokolenia, które pragną zdobyć dla siebie. Dlatego w krajach Europy wschodniej i środkowej reżimy komunistyczne ujęły w swoje ręce od pięciu lat starania, by zapewnić sobie niepodzielną kontrolę nad młodzieżą.

Idąc za wzorami Rosji, marionetkowe rządy narzucone przez Kreml, sięgnęły do doświadczeń sowieckiego „Komsomołu" (Komunistycznego Związku Młodzieży) i podjęły u siebie stworzenie stowarzyszeń młodzieżowych, które byłyby czymś w rodzaju „Komsomołu".

Organizacja Z.M.P. w Polsce

Reżim warszawski próbował pozyskać początkowo niektóre organizacje polskie powstałe dawniej. Kiedy jednak natrafił na opór, przystąpił odgórnie do narzucenia w zarządach i kierownictwach ludzi partyjnych. Wreszcie na wzór sowiecki utworzył organizacje państwowe.

W lipcu 1948 roku na ostawionym kongresie we Wrocławiu powołano do życia Związek Młodzieży Polskiej, rozbijając kilka dawnych i zasłużonych stowarzyszeń. Między innymi zlikwidowano Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici". Związek Młodzieży Polskiej pomyślany był od samego początku jako odpowiednik na terenie Polski sowieckiego Komsomołu. To też naczelnym jego zadaniem, Z.M.P., narzucił młodzieży polskiej marksistowskie deklaracje, podejmując się roli „propagatora i kuźni ideowej dla innych stowarzyszeń młodego pokolenia ze Związkiem Harcerstwa Polskiego włącznie.

Z. M. P. stał się więc ośrodkiem wpływania na młodzież polską, skupiając w innych organizacjach, jakie zostały już uprzednio stworzone przez reżim warszawski. Jak wiadomo 25 lutego 1948 roku reżimowy sejm powołał do życia organizację „Służba Polsce", która ma charakter wojskowy i która przeprowadza w szeregi młodzież obojga płci od 16 do 21 roku życia. Osoby zaś, które nie odbyły służby wojskowej podlegają obowiązkowi przejścia przez „Służbę Pracy" do ukończenia 30 roku życia.

„Służba Polsce" ma na celu wyzyskanie młodych sił dla celów partyjnych, jak również dla wykonywania prac w ramach programów wychowania wojskowego w oparciu o wzory sowieckie. Urzędowym pozorem wciągania młodzieży do stowarzyszenia „Służba Polsce" jest rzekomo szkolenie zawodowe wojskowe i fizyczne.

W gruncie rzeczy „Służba Polsce" wychowuje — jak mówi się w kołach marksizmu — „nowego człowieka o nowej socjalistycznej moralności. Wychowuje w duchu patriotyzmu... w duchu przyjaźni i solidarności z klasą robotniczą i demokratyczną młodzieżą (czyli z komunistami) całego świata, w duchu serdecznej przyjaźni do „wypróbowanego sojusznika", Rosji. Praca w „Służbie Polsce" jest ściśle skoordynowana z działalnością ideowo-wychowawczą Z.M.P., a członkowie Z.M.P. biorą w niej czynny udział". (Patrz str. 230, „Kalendarz uczniowski" 1949—50.)

Co więcej w stosunku do dawnej, zasłużonej organizacji harcerskiej, której narzucono komunistyczne naczelnictwo w pierwszych latach po reorganizacji po wojnie, Z. M. P. przejął funkcję „opiekuna".

W tej materii, czytamy: „Z. M. P. roztacza opiekę nad harcerstwem, szkoli instruktorów obejmuje młodzież do 15 lat, a wychowawcy harcerzy — instruktorzy — to Z. M. P.-owcy". („Kalendarz uczniowski" 1949—50.)

„Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej"

Prace reżimu warszawskiego na odcinku młodzieżowym poszły zgodnie z wytycznymi, jakie nakazała centrala Kominformu. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej niedawno założona na terenie Francji była odpowiednikiem Kominformu dla młodzieży z wszystkich krajów za „żelazną kurtyną".

Bunt młodych przeciwko kołchozom i bezbożnictwu

Obecnie jednak nadchodzą wiadomości z Polski, z Rosji, oraz z Czechosłowacji, że rozpoczęta tam na wielką skalę akcja bolszewizowania młodzieży wywołuje opór, zniechęcenie, oraz nawet zorganizowane bunty.

W „Trybunie Ludu" ukazał się niedawno ciekawy list członka Politbiura warszawskiego, Nussbaum-Zambrowskiego, na niepowodzenie wysiłków w Polsce w zakresie budowania kołchozów, oraz uchylanie się młodego pokolenia od akcji w dziele „przekształcania Polski w państwo socjalistyczne". Nussbaum-Zambrowski przytoczył, że podczas, gdy w małej Bułgarii jest 2 570 kołchozów, w Czechosłowacji 6 500, to w Polsce powstało zaledwie 1 275 kołchozów, przy czym atakował on młode pokolenie polskie za jego bierność i wrogość wobec akcji i inicjatywy reżimowej.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

(v)

Zatwierdzenie premiera Queuille zapewnione w Zgromadzeniu Narodowym

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe zadecyduje w piątek wieczorem o zakończeniu przesilenia rządowego we Francji.

P. Henri Queuille powiadomił Prezydenta w czwartek ok. godz. 20., że chociaż nie zakończył jeszcze rozmów z politykami, może już zapewnić, iż stanie w piątek o godz. 17 przed Zgromadzeniem Narodowym.

Po przeczytaniu przez p. Queuille deklaracji o programie rządowym, nastąpi głosowanie nad zatwierdzeniem kandydatury p. Queuille na premiera. Sądząc na podstawie wypowiedzi przywódców partyj, uzyskanie przez p. Henri Queuille potrzebnej większości 311 głosów nie ulega wątpliwości.

Długie rokowania z przywódcami partyj wykazały, że istnieje możliwość osiągnięcia porozumienia między grupami większości nie tylko na drażliwym punkcie reformy ordynacji wyborczej, ale także w sprawie opracowania programu gospodarczego i społecznego, do czasu zakończenia obecnego okresu ustawodawczego.

Deklaracja p. Henri Queuille

Dobrze poinformowane w tej sprawie źródła podają, że Premier zamierza w swojej deklaracji położyć nacisk na konieczność odbycia wyborów powszechnych w pierwszej połowie czerwca br. oraz na potrzebę szybkiego uchwalenia budżetu. Pokaźne miejsce zajmą w niej pilne zagadnienia gospodarcze i społeczne, a mianowicie:

1) zwiększenie gwarantowanego minimum zarobku;
2) podwyżka płac górników;
3) utrzymanie 20-procentowej podwyżki dla zasiłków rodzinnych;
4) subwencje.

PP. Pleven, Bidault i Mollet, wicepremierami?

Nowy rząd ma być oparty o ugrupowania, które miały swoich reprezentantów w poprzednim gabinecie. PP. René Pleven, Georges Bidault i Guy Mollet zostaną podobno wicepremierami, a p. René Mayer obejmie, być może, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Swoboda głosowania dla Radykałów

Jeśli chodzi o radykałów, wśród których zaznaczyła się tendencja rezygnacji, pod pewnymi warunkami, z wyborów ściślejszych, to będą oni mieli podobno swobodę głosowania nad reformą ordynacji wyborczej.

M.R.P. przychylne

Republikanie społeczni otrzymali pewne zapewnienia, gdyż przywódca ich p. de Menthon, oświadczył Premierowi, że grupa jego będzie głosowała za inwestyturą. Przewodniczący grupy parlamentarnej M.R.P. dodał, że przyjaciele jego „zwrócili uwagę p. Queuille na pewną ilość ustaw, co do których pragnęliby, aby zostały uchwalone w najbliższych tygodniach, a szczególnie ustawę, dotyczącą zasiłków rodzinnych. Prócz tego, powiedział p. de Menthon, wyraziliśmy zgodę na prace, dotyczące zmiany konstytucji. Nie sądzimy, by p. Queuille miał zamiar ustalić już obecnie datę przyszłych wyborów".

P. de Menthon wskazał następnie, że Zgromadzenie Narodowe zajmie się nasamprzód reformą wyborczą, a następnie rewizją konstytucji".

Optymizm w innych wypowiedziach

Przywódca socjalistów, p. Lussy, oświadczył:

„Zwróciliśmy uwagę p. Queuille na pilność rozwiązania zagadnień, wysuwanych przez zmianę gwarantowanego zarobku międzyzawodowego, na kwotę kredytów na inwestycje i niektóre subwencje gospodarcze. Nasze punkty widzenia zbliżyły się do siebie znacznie".

Optymistyczne wrażenie wywarło również oświadczenie p. Paul Reynaud, który powiedział:

„Przesilenie jest właściwie zakończone. Cieszę się, że rząd tworzy taki człowiek, jak p. Henri Queuille. Sądzę, że jest on tego samego zdania co ja, iż nasamprzód należy uchwalić reformę ordynacji wyborczej i budżet, a następnie jak najprędzej przeprowadzić wybory".



(Archiwum).
Premier Henri Queuille.

Podwyżka cen benzyny

PARYŻ. — „Oficjalny biuletyn cen" ogłosił ceny sprzedaży benzyny na marzec, pobieranej na stacjach pompowych.

— W strefie t.zw. „portowej": 52 fr., wobec 51 fr. 60 w lutym za litr benzyny i 54 fr. 90, zamiast 53 fr. 70 za litr benzyny specjalnej.

— Dla strefy E (paryska): 53 fr. zamiast 52 fr. 60 za benzynę i 55 fr. 90 zamiast 54 fr. 70 za benzynę specjalną.

— Dla strefy L (najdalej oddalonej od ośrodków rafinerii lub importu), 55 fr. 20, zamiast 54 fr. 80 za benzynę i 58 fr. 10, zamiast 56 fr. 90 za benzynę specjalną.

1.101 górników zginęło 45 lat temu w katastrofie kopalń Courrières

W sobotę, 10 marca przypada 45-lecie katastrofy, która wydarzyła się w dniu 10 marca 1906 roku na szybach 3. i 4. kopalń Courrières w Méricourt sous Lens. W tragicznym dniu zginęło 1.101 górników.

Odtąd rok rocznie, górnicy obwodu kopalń Courrières, dzień 10 marca uważają za dzień żałoby i czczą pamięć tych, którzy zginęli na posterunku pracy.

W tym roku, podobnie jak w latach poprzednich odbędą się uroczystości żałobne we wszystkich gminach, z których pochodzili górnicy, którzy zginęli w strasznej katastrofie, a więc: W Sallaumines, Méricourt - Corons Noyelles sous Lens, Fouquieres-lez-Lens i Billy-Montigny.

Katastrofa kopalń Courrières jest największą spośród katastrof kopalnianych. Dała ona początek nowemu ustawodawstwu społecznemu w górnictwie i wprowadzeniu nowych środków ostrożności w ciężkiej pracy górnika.

Najlepszym informatorem

był, jest i pozostaje nadal „Narodowiec"

Na str. 1 i 2:

- **Opór młodzieży za „żelazną kurtyną" przeciwko marksizmowi i bezbożnictwu.**
- **Zatwierdzenie premiera Queuille zapewnione w Zgromadzeniu Narod.**
- **Z konferencji 4 zastępców w Paryżu.**
- **Lawina zasypała 39 gospodarstw włoskich.**
- **Zeznania Pronnier potwierdzają się.**
- **Izba Gmin zatwierdziła budżet obronny Anglii na rok 1951/52.**
- **Z działań wojennych na Korei.**

itd. itd.

Na str. 3: Ciekawe i aktualne artykuły i korespondencje.

Na str. 4: **„Dział dla Kobiet"**, **„Porady Lekarskie"** itd. itd.

Na str. 5 i 6: Dalsze **wiadomości z Polski** oraz z **Francji**, **wiadomości sportowe** jak również **komunikaty** naszych Towarzystw na Wychodźstwie.

Oprócz tego — jak zawsze — Czytelnicy nasi znajdą w „Narodowcu" dwa odcinki **ciekawych powieści**, codzienne **„Przygody Rafała Pigułki"**, obszerny **dział ogłoszeń**, itd. itd.

Zwracajcie uwagę sąsiadom i znajomym na obfitą treść „Narodowca"!!!

Organizacja Atlantyckich Sił obronnych

Nominacja gen. Juin w przyszłym tygodniu

Paryż. — W czwartek w godzinach popołudniowych gen. Juin został przyjęty przez naczelnego wodza Sił Atlantyckich, gen. Eisenhowera.

Spotkanie nastąpiło w hotelu „Astoria", tymczasowej siedzibie atlantyckiej Kwatery Głównej. W czasie rozmowy poruszono przyszłe zadania gen. Juin, jako dowódcy środkowego odcinka frontu atlantyckiego.

Sądzi się, że ogłoszenie nominacji gen. Juin nastąpi w połowie przyszłego tygodnia, wraz z nominacją marszałka Montgomery na stanowisko zastępcy gen. Eisenhowera.

★

Posiłki dla Indochin

W ciągu przedpołudnia gen. Juin, jako generalny inspektor francuskich Sił Zbrojnych, został przyjęty przez ministra obrony Mocha. Przypuszcza się, że przedmiotem rozmowy była sprawa organizacji nowych dywizyj w ramach armii atlantyckiej oraz wysłanie posiłków do Indochin.

★

Kongres poweźmie decyzję wysłania oddziałów amerykańskich do Europy

WASZYNGTON. — 14 głosami przeciwko 10, komisje senackie spraw zagranicznych i obrony, postanowiły, że decyzja wysłania wojsk amerykańskich do Europy będzie musiała być zatwierdzona przez Kongres.

Obydwie komisje przyjęły również wniosek senatora Lodge (republikanin), aby senat uchwalił rezolucję, że narody europejskie powinny dostarczyć gros sił lądowych dla atlantyckiej armii obronnej.

Znaleziono 10 rozbitków zaginionego bombowca amerykańskiego

Rzym. — Poszukiwania za samolotem amerykańskim „Privateer", który zaginął między Udiną a Rzymem, pozwoliły w czwartek po południu na odnalezienie w rejonie portu Nettuno, 10 rozbitków.

Zostali oni wyratowani przez włoski torpedowiec. W kilka godzin później samoloty patrolowe z Malty sygnalizowały obecność na morzu 2 gumowych łodzi ratunkowych z 4 rozbitkami „Privateer".

Jak wiadomo, samolot ten zaginął w czasie burzy jaka szalała w środę po południu nad środkowymi Włochami. Samolot leciał z Aten poprzez Triest do Rzymu. Na pokładzie znajdowało się 15 osób. Według ostatniej depeszy nadanej przez załogę, w samolocie powstał pożar.

Rząd turecki podał się do dymisji

ANKARA. — Turecki rząd partii demokratycznej, który sprawował władzę przez 10 miesięcy podał się w czwartek do dymisji. Partia demokratyczna objęła władzę w wyniku zwycięstwa w czasie ostatnich wyborów nad partią republikańską, która pozostawała przy władzy przez 25 lat.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Przybył tutaj brytyjski minister handlu zagranicznego, H. Wilson, który weźmie udział w obradach Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej.

LONDYN. — Premier Attlee złożył w czwartek wizytę królowi Jerzemu VI.

BONN. — Wysoki Komisarz USA odbył 8. marca br. rozmowę z Adenauerem na temat rozwiązania karteli, oraz planu Schumana.

Nowa nota reżimu warszawskiego do Belgii

WARSZAWA. — Reżim warszawski wysłał do Belgii nową notę w sprawie uzbrojenia Niemiec. Władcy warszawscy domagają się od Belgii, by przeciwstawiła się odbudowaniu armii niemieckiej w Niemczech zachodnich. Nota warszawska podaje kłamliwie, jakoby w Niemczech federalnych zostało już zorganizowanych 456 tysięcy byłych żołnierzy z armii hitlerowskiej.

Bevin ustępuje

PARYŻ. — Jeden z korespondentów „Daily Herald" doniósł w czwartek, że E. Bevin postanowił ustąpić ze stanowiska ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, ale pozostanie nadal w rządzie. Minister Bevin skończył 70 lat w dniu 8 marca. Urząd ministra spraw zagranicznych sprawował Bevin przez 6 lat.

Epidemia grypy w Jugosławii

BELGRAD. — Epidemia grypy nawiedziła z kolei Jugosławię. W wielkich miastach choruje około 30 proc. ludności.

Biskupi francuscy zbiorą się na początku kwietnia

PARYŻ. — W dniach 3 i 4 kwietnia odbędzie się zgromadzenie ogólne arcybiskupów i biskupów francuskich, celem omówienia organizacji sekretariatu Akcji Katolickiej i sekretariatu Episkopalnego oraz m.in. kwestii nauczania w szkołach wolnych.

Ambasador Francji w Kairze, przyjęty przez króla Faruka

KAIR. — P. Couve de Murville, ambasador Francji w Kairze został przyjęty na audiencji przez króla Faruka. Sądzi się, że rozmowa dotyczyła akcji szerzenia w Egipcie antyfrancuskich fałszywych informacyj o położeniu w Maroku oraz związanymi z nimi manifestacjami.

Parlamentarzyści Jugosławii przybyli do Anglii

BELGRAD. — Grupa parlamentarzystów jugosłowiańskich przybyła do W. Brytanii na zaproszenie Izby Gmin. Na czele delegacji jugosłowiańskiej stoi Moshe Pijade, członek Politbiura partyjnego i bliski doradca polityczny marszałka Tity.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy spędzą 10 dni w Anglii. Będą oni zapoznawać się z demokratycznymi instytucjami brytyjskimi, oraz zwiedzą niektóre zakłady przemysłowe. W toku swojego pobytu w Anglii parlamentarzyści jugosłowiańscy wygłoszą liczne przemówienia celem zapoznania brytyjskich przywódców politycznych i robotniczych z położeniem Jugosławii, jej dorobkiem, oraz planami gospodarczymi.

Pobyt jugosłowiańskiej delegacji jest rewizytą. Przed kilku tygodniami parlamentarzyści brytyjscy odwiedzili Jugosławię i zajmowali się zarówno ustawodawstwem jugosłowiańskim, jak również osiągnięciami przemysłowymi, stanem gospodarczym, oraz rolnictwem.

Pobyt delegacji brytyjskiej w Jugosławii przyczynił się do przyznania przez Anglię znacznej pomocy w gotówce, oraz w artykułach żywnościowych dla Jugosławii.

Straszliwa zbrodnia w Algerze

Pociął na kawałki swojego wspólnika

ALGER. — W komisariacie policji dzielnicy Agha w Algerze pojawił się w środę rano 16-letni, przerażony Arab, który opowiedział, że znalazł rękę ludzką w koszu w magazynie kwiatów, który sprząta codziennie. Inspektorzy policji znaleźli wkrótce po tym we wskazanym magazynie dwie skrzynie pełne pociętych szczątków ludzkich. Właściciel magazynu, Józef Jorino, przyznał się, że w czasie sprzeczki w sprawie interesu, zabił swojego wspólnika, a następnie pociął ciało w kawałki. Skrzynie z krwawą zawartością zamierzał wrzucić do morza.

Skazany za przemyt zegarków

Książę Lichtenstein miał wspólników wśród dyplomatów

BONN. — Obok księcia Hansa de Lichtenstein, który został skazany za masowy przemyt zegarków z Szwajcarii, w więzieniu w Lorrach znajduje się b. wicekonsul Łotwy w Brazylii, p. Ratzenic, który odbywał podróże na paszport dyplomatyczny.

Ratzenic został aresztowany w chwili kiedy usiłował przewieźć z Szwajcarii do Niemiec 80 tys. papierosów amerykańskich w swoim samochodzie ze znakami Korpusu Dyplomatycznego.

Ostatnio władze sądowe w Lorrach wydały nakaz aresztowania jeszcze jednego „dyplomate"-przemytnika, który miał być w spółce z Hansem de Lichtenstein. Jest to przedstawiciel pewnego kraju południowo - amerykańskiego w Bernie. Lista „dyplomatyczna" sądu w Lorrach zawiera również nazwisko Edwarda Zeldua, wysokiego urzędnika przy międzynarodowej Unii pocztowej w Bernie. Ten ostatni prowadził również przemyt zegarków z Szwajcarii do Niemiec, przy czym posługiwał się kolumbijskim paszportem dyplomatycznym.

Lekkie zbliżenie poglądów na konferencji 4 zastępców w Paryżu

Paryż. — W piątek odbyło się piąte zebranie czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem Parodiego, delegata Francji.

W czwartek przedstawiciele Francji, Anglii i U. S. A. wskazywali na możliwość wprowadzenia do porządku obrad przyszłej konferencji W. Czwórki sprawy Triestu i uzbrojenia Niemiec, ale pod warunkiem, że Rosja zgodzi się na omówienia istotnych przyczyn obecnego naprężenia w Europie, spowodowanego zbrojeniami w Rosji i w krajach bloku sowieckiego.

Delegat Rosji, Gromyko wyraził gotowość wprowadzenia do porządku obrad sprawy Austrii, oraz zagadnienia jedności Niemiec pod pewnymi warunkami.

Delegat Francji Parodi wystąpił przeciwko metodzie wchodzenia w szczegóły spraw, które winny być przedmiotem przyszłych obrad czterech ministrów. Parodi stwierdził lekki postęp w pracach, ponieważ Rosja wyraziła zgodę na wpisanie sprawy Austrii do porządku obrad. Delegat Francji uznał, że problem Triestu może być również omawiany przez W. Czwórkę, ale bez wiązania tej sprawy z Austrią. A Parodi zaproponował również, by sprawa zbrojeń została włączona do pierwszego punktu porządku obrad w projekcie trzech mocarstw zachodnich.

W imieniu W. Brytanii, E. Davies wypowiedział się podobnie jak delegat Francji za wpisaniem sprawy Triestu do porządku obrad, ale bez jakiegokolwiek związku z traktatem pokojowym z Austrią. Wiceminister W. Brytanii dodał, że sprawa uzbrojenia Niemiec może również znaleźć się na porządku obrad W. Czwórki. Davies krytykował sowiecki projekt porządku dziennego, ponieważ projekt ten jest tak ułożony, że przesądza z góry rozwiązania. Davies wyraził pogląd, że projekt porządku dziennego, przedstawiony przez mocarstwa zachodnie mógłby objąć punkty, wysunięte w sowieckim projekcie.

Trzecim mówcą był Gromyko, który po długim przemówieniu polemicznym oświadczył gotowość włączenia do rosyjskiego projektu w punkcie drugim sprawy przywrócenia jedności Niemiec.

Jessup o zbrojeniach Rosji i jej satelitów

Przewodniczący czwartkowego zebrania, dr Jessup oświadczył, że **niepokój wolnych narodów świata spowodowany jest przez wielkie zbrojenia Rosji i państw bloku sowieckiego.** Ten stan niepokoju stałby się jeszcze większym, gdyby wielkie mocarstwa zachodnie i inne wolne kraje poniechały swoich wysiłków w celu zmniejszenia braku równowagi sił zbrojnych, zanim Rosja zgodzi się na zmianę swego stanowiska w tej sprawie

Delegat amerykański wyraził nadzieję, że konferencja W. Czwórki odbędzie się, i że rząd rosyjski będzie mógł dać narodom zapewnienie w sprawie zmniejszenia zbrojeń, by doprowadzić do międzynarodowego odprężenia.

Omawiając metodę pracy dr. Jessup powiedział, że W. Czwórka będzie niewątpliwie zgodna, by omówić poziom zbrojeń i przy tej sprawie będzie można włączyć do obrad wojskowy problem Niemiec. Czterej ministrowie będą mogli dyskutować również przyszłość Austrii i do tego zagadnienia można dołączyć wszelkie sprawy niemieckie. Dr. Jessup podkreślił w końcu, że obecnie trzeba znaleźć sposób ujęcia tych wszystkich spraw w formę porządku dziennego bez przesądzania rozwiązań.

Rosja powiększyła znowu budżet wojskowy

Moskwa. — Sowiecki minister skarbu, Zverew przedstawił Najwyższemu Sowietowi projekt budżetu, który obliczany jest na blisko 500 miliardów rubli. Zverew zapowiedział na posiedzeniu, na którym byli obecni Stalin, Mołotow, Bułganin, Woroszyłow, Malenkow, Beria i inni członkowie Politbiura sowieckiego, że Rosja przeznacza 96 miliardów, 376 milionów rubli na wydatki wojskowe. Oznacza to o 17 miliardów rubli (8 tysięcy, 500 miliardów franków) więcej, aniżeli w zeszłym roku.

Korespondenci zagraniczni donoszą z Moskwy, że min. Zverew ze szczególnym naciskiem podkreślał jakoby Rosja przeznaczała 40 procent swego budżetu na cele gospodarcze; obeznani jednak ze stosunkami korespondenci wskazują, że **w Rosji wszelkie prace gospodarcze służą armii i kierowane są przez wojskowych sowieckich. W ten sposób wydatki na cele wojskowe są daleko wyższe od kwot, urzędowo przeznaczonych w preliminarzu budżetowym państwa**

Nadto warto podkreślić, że sowieckie fabryki uzbrojenia zatrudniają miliony więźniów obozów koncentracyjnych, którzy muszą pracować za darmo. Jeśli się przeliczy na pieniądze wartość tej pracy, to okaże się, że rzeczywisty sowiecki udżet wojskowy wynosi o wiele więcej, aniżeli starają się to wykazać specjaliści od „statystyk" moskiewskich.

Lawina zasypała 39 gospodarstw włoskich

Wysokość masy śnieżnej dochodzi do 75 m.

Trente. — Ogromna lawina stoczyła się onegdaj po stokach Valdi Frassa, zasypując 39 małych ferm i uniedostępniając zupełnie doliny. Ofiar w ludziach nie ma, ponieważ wieśniacy opuścili gospodarstwa przed kilku dniami, kiedy w następstwie odwilży zarysowało się niebezpieczeństwo lawiny.

Masa śnieżna w dolinach dochodzi miejscami do 75 m. grubości.

Istnieje obawa dalszych lawin. Władze miejscowe wydały cały szereg zarządzeń przygotowawczych do ewakuacji ludności zagrożonych wiosek

Zeznania Pronnier potwierdzają się

BETHUNE. — W aferze podpaleń i morderstwa w Grenay toczą się dalsze przesłuchy.

Ciekawy szczegół podają z konfrontacji p. Glorieux z Pronnierem. Kiedy zapytano p. G., czy jest prawdą, że w Partii Komunistycznej istnieją „bojówki", Glorieux miał zapytać czy może nie odpowiedzieć na to pytanie. Wobec nalegania adwokatów, aby nie uchylał się od odpowiedzi, G. miał oświadczyć: „Nie sądzę". Wahania p. Glorieux wywołują różne komentarze.

Niezmiernie ważnym jest dalej, że stwierdzono, iż Pronnier mówił prawdę, kiedy zapewniał, że Glorieux, za pośrednictwem p. Cloez-Ferrer wezwał go telefonicznie na zebranie komunistyczne. Na poczcie w Lens stwierdzono, że o czasie wskazanym przez Pronniera, rzeczywiście telefonowano do Lievin z „Maison du Peuple" w Lens. **Tymczasem Glorieux zaprzeczał temu.**

W następstwie powyższego stwierdzenia, obrońcy Pronniera, adwokaci André Guilluy i Delporte zażądali powtórnego skonfrontowania Pronniera z Glorieux oraz przesłuchania p. Cloez-Ferrer, skoro pozwoli na to stan jego zdrowia. P. Cloez-Ferrer znajduje się w szpitalu w Lievin, na skutek dziwnego wypadku motocyklowego. Motocykl zostanie poddany zbadaniu, dla przekonania się, czy uległ sabotażowi.

Trzeba tam pójść...

Podczas konfrontacji Pronniera z Bacqueville, ostatni oświadczył stanowczo, że nie dawał P. żadnej broni. Pronnier wysunął wówczas nazwisko innej osoby, która zostanie wkrótce przesłuchana.

W czwartek po południu sędzia śledczy przesłuchał panią Beaucamp, wdowę po zabitym rolniku oraz p. Averlan, zamieszkałego przy cité du Maroc, który w dniu zbrodni o godz. 23.45, słyszał pod oknem głosy dwóch sprzeczających się mężczyzn. Jeden z nich powiedział:

— Nie, nie i nie.

Drugi nalegał:

— Tak, trzeba tam pójść".

Czy byli to Pronnier i jakiś wspólnik?

Następnie zostali przesłuchani świadkowie zamordowania rolnika Beaucamp w Grenay.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Polacy, nie wierzcie agentom bolszewickim!

.Przeczytałem z zaciekawieniem artykuł w „Narodowcu" o „Ciernistej drodze sowieckich zesłańców", jak to Sowiety przesyłają bez ustanku przez cały rok do katorgi tysiące zesłańców, aby tam pracowali na czerwonych władców, i nie mogę się powstrzymać, aby nie napisać paru słów.

„Wszystko co „Narodowiec" pisze, o tym co się dzieje w Rosji, to wszystko święta prawda. Ja sam na swoje oczy wszystko to widziałem, bo tam byłem w roku 1941. Znam ja te wagony „specjalne" dla przewożenia biednych robotników na przymusowe roboty w okropnych warunkach, bez żadnej zapłaty za pracę, a tylko za dwie miseczki zupy rano o godzinie piątej i o ósmej wieczorem i za 500 gramów czarnego chleba dziennie.

Udało mi się uciec do Polski, a później do Niemiec i do Francji i jestem szczęśliwy, że mogę żyć w kraju wolnym i czytać prawdziwe pismo robotnicze, „Narodowca".

W Polsce teraz też wszystko się robi na sposób sowiecki. Robotnik musi pracować i milczeć. Nie śmie on mówić prawdy, ani się żalić, bo za to czeka go kara. Gdy słońce grzeje, to musisz mówić, że deszcz pada, bo tak się Sowietom podoba. Wszędzie zakłamanie i obłuda!

Jestem Ukraińcem i żal mi Polski, że dostała się pod tak straszną okupację. Dlatego też chciałbym ostrzec wszystkich Polaków we Francji, aby nie wierzyli agentom bolszewickim, bo tam gdzie panują Sowiety, zawsze przychodzi nędza i uciemiężenie robotnika.

Widziałem, jaki to w Rosji porządek i wiem, że jeżeliby Rosja była jeszcze dwa razy większa niż jest obecnie, to i tak nie może zwyciężyć, jeżeli doprowadzi do wojny, bo opiera się na krzywdzie mas robotniczych, bo tam większość ludzi cierpi i czeka tylko na wyzwolenie z tej niewoli.

Ukrainiec spod Stanisławowa

Opór młodzieży za „żelazną kurtyną" przeciwko marksizmowi i bezbożnictwu

(Dokończenie ze str. 1.)

W prasie warszawskiej, jak to stwierdzają korespondenci zagraniczni, coraz więcej słychać głosów krytyki pod adresem młodzieży. Mianowicie członkowie P. Z. P. R., odpowiedzialni za odcinek młodzieżowy, podkreślają, że młodzież stroni od Z. M. P., że nie przychodzi na zebrania, że nie bierze udziału w pracach Związku, oraz że nie prowadzi walki z duchowieństwem katolickim.

Z. M. P. podjął na rozkaz swych mocodawców akcję bezbożniczą wśród młodego pokolenia. Akcja ta spotkała się jednak z naturalnym oporem. Młodzież, zapisana nawet do Z. M. P. ze względów na różne korzyści materialne, oraz ulgi na uczelniach masowo uczęszcza do kościoła i nie chce słyszeć o akcji bezbożniczej.

Wypowiedzi zaś młodzieży polskiej, związanej od zarania dzieciństwa z religią i tradycją patriotycznie myślącego społeczeństwa polskiego, dowodzą, że marksizm, pomimo wielkich środków materialnych, jakimi dysponuje, nie trafia do młodzieży, oraz że nie stał się on ideologią młodych, którzy odrzucają materializm z naturalną odrazą i wstrętem.

Opory w Komsomole sowieckim

Sekretarz „Komsomołu" rosyjskiego, Michajłow, dygnitarz w sowieckim systemie wychowania młodzieży, uskarżał się również w raporcie do partii, że wśród młodzieży rosyjskiej, a zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej zanotowano masowe wypadki uchylania się od obowiązku służby wojskowej, od brania udziału w zebraniach Komsomołu, oraz odmawiania pracy w różnych komórkach na terenie wyższych uczelni, jak również wygłaszania odczytów wśród robotników.

Inny działacz komunistyczny, Mikołaj Oradobajew, na łamach „Komsomolskaja Prawda" wykazał, że jakkolwiek urzędowe statystyki donosiły, że w 1949 roku było zapisanych jakoby 9 milionów, 300 tysięcy komsomolców, a w 1950 roku 11 i pół miliona,, to w istocie rzeczy, liczba rosyjskiej młodzieży marksistowskiej jest znacznie niższa, gdyż setki tysięcy młodych nie płacą składek, nie biorą udziału w pracach, zebraniach Komsomołu, oraz wykazują zniechęcenie, pomimo represyj ze strony Politbiura i masowych zsyłek do sowieckich przymusowych obozów pracy nad Kołymą, lub na dalekiej Syberii.

Oradobajew podkreślał w swojej krytyce Komsomołu, że kult Marksa i Lenina, pomimo wysiłków kierownictwa Komsomołu, nie daje wyników, jakich się spodziewać należało. Stosunkowo niski procent komsomolców przechodzi do partii komunistycznej.

Oradobajew notuje również, że akcja bezbożnicza Komsomołu traci w Rosji zwolenników; młodzież rosyjska nie wykazuje w tym kierunku zainteresowania. Tysiące komsomolców nie prowadzi walki z religią. W różnych częściach Rosji reżim bolszewicki i NKWD napotykają na obszary, gdzie odradzają się uczucia religijne.

Ideologia marksistowska zagrożona bankructwem

Młode pokolenie, wrażliwe wszędzie na rozwój życia duchowego, wykazuje w krajach za „żelazną kurtyną", że pragnie oparcia się nie o materializm dziejowy, pozbawiony siły przyciągającej, ale pragnie żywej wiary i twórczych pierwiastków nadprzyrodzonych, które gwarantują młodemu pokoleniu odrodzenie moralne i odnowę życia religijnego. Z kultem religijnym idzie w parze poszanowanie człowieka, jego podstawowych wolności i rozwoju naturalnego.

Tymczasem marksizm ze swoją filozofią bezdusznego mechanizmu nie jest naturalnym wskazaniem ludzi w walce o lepszą przyszłość. Wcielany w życie przemocą i terrorem, rodzi bunt naturalny, który może przynieść załamanie reżimów komunistycznych, gdy zabraknie przemocy i gwałtu.

(y)

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Olbrzymi teleskop na Mount Palomar (Kalifornia) pozwoli poznać nowe obszary przestrzeni międzyplanetarnej, ponieważ jego oko widzące sześć tysięcy razy dalej niż oko ludzkie, uchwyci gwiazdy w odległości 10.000 milionów kilometrów.

W roku ubiegłym zauważono, że potężne zwierciadło (5 metrów średnicy) nie ma pożądanej grubości. Trzeba było poprawić ją o 150 tysięcznych milimetra. Praca ta została teraz zakończona; trwała ona 5 miesięcy, a jej wynikiem jest trzy gramy szkła mniej.

Amerykanie rozszerzają przyczółek mostowy na rzece Han

Tokio. — Komunikat kwatery głównej Mac Arthura doniósł w piątek, że oddziały 25. dywizji amerykańskiej, które przekroczyły rzekę Han, rozszerzają obecnie swój stan posiadania na północnym brzegu. Oddziały alianckie na wschód od Seulu posuwają się naprzód na 110 km długości frontu. Australijskie i kanadyjskie oddziały musiały pokonać znaczne siły komunistyczne wzdłuż drogi Yongduri-Hoengsong.

Na środkowym odcinku frontu jednostki Wspólnoty Brytyjskiej, walczące na wschód od 24. i I. dywizyj amerykańskich posunęły się 5—6 km, a dywizja amerykańskich strzelców morskich zajęła ważne strategicznie wzniesienia, oddalone o 7 i 9 km na północ od miasta Hoengsong.

Komunistyczne jednostki wycofują się w teren górzysty w rejonach Hongchon i Chungchon. Uciekające dywizje komunistyczne były gwałtownie bombardowane przez nadfortece latające, „B-29".

Oddziały amerykańskie zajmują obecnie wzgórza, panujące nad wschodnią częścią doliny rzeki Pukhan.

Pod Chanpyong nacisk komunistów osłabł. Dywizje południowo-koreańskie przeprowadzają oczyszczanie terenu.

★

11.200 strat komunistycznych w ciągu jednego dnia

Tokio. — Rzecznik 8. armii podał do wiadomości w czwartek, że komuniści chińscy i północno - koreańscy stracili w środę w ciągu całodniowych walk 11.200 w zabitych, rannych i zaginionych. Są to największe straty, jakie ponieśli komuniści w ciągu jednego dnia od początku wojny na Korei.

★

Nadfortece latające zaatakowały konwój 900 pojazdów wojsk chińskich

TOKIO. — Lotnicy 5. grupy operacyjnej donieśli o znacznych ruchach chińskich konwojów zaopatrzeniowych od strony Mandżurii ku południowej Korei. W czwartek lotnicy zaatakowali konwój, liczący około 900 pojazdów wojskowych. W toku bombardowania lotnicy zniszczyli lub uszkodzili około 100 chińskich pojazdów wojskowych.

★

7 rannych żołnierzy francuskich przybyło z Korei do W. Brytanii

LONDYN. — Do W. Brytanii przybyła z Korei nowa grupa 7 rannych żołnierzy francuskich na czele z porucznikiem Lainiel, rannym w płuca. Wśród rannych są tacy, którzy mają odmrożone nogi, lub ręce. Grupa ta brała udział w walce na bagnety w rejonie Wonju, pomiędzy 10 stycznia br. a 1. lutym br.

Ranni żołnierze francuscy będą leczeni w brytyjskim szpitalu w Lyndham.

★

Straty wojsk ONZ od początku wojny

TOKIO. — Rzecznik 8. armii podał do wiadomości w środę, że od początku wojny na Korei straty ogólne wojsk ONZ wynoszą 16 tysięcy zabitych, 87 tys. rannych i 66 tys. zaginionych bez wieści.

Razem straty te wynoszą 169 tys.

Sekretariat ONZ ogłosił, że łączne straty Francuzów, Anglików, Turków, t.j. 10 krajów, których wojska walczą na Korei, obliczane są na 2.805 zabitych, rannych i zaginionych bez wieści.

Chrzest córki króla belgijskiego

Bruksela. — W czwartek, 8 marca, w kaplicy zamku Laeken, odbył się chrzest Marii-Krystyny, córki króla Leopolda i księżnej Rethy. Chrzestnymi byli książę królewski Baudouin oraz Maria-Krystyna hiszpańska. Obecnych było około stu gości. Brakowało wśród nich brata króla, księcia Karola, który odmówił przybycia.

Obrazki z Niemiec Wschodnich

Zamordowali ojca który chciał godnie przyjąć syna z Niemiec Zachodnich

Ludność miasta Torgau i okolicy żyje od paru tygodni pod znakiem straszliwego wstrząsu. Oto w rowie przydrożnym za miastem znaleziono zwłoki pewnego starca. Nosiły one ślady uderzeń tępym narzędziem w głowę, twarz zmasakrowana obcasami, na brzuchu sine plamy od kopnięć butem. Obok zabitego leżał pusty koszyk na żywność.

Korespondent dziennika „Der Abend", który pierwszy ogłosił wiadomość o zabójstwie, podjął się dochodzeń na własną rękę. Wyniki ich, zestawione z wynikami śledztwa policyjnego, odsłaniają nam rzecz wręcz potworną.

Starzec ów był oddawna wdowcem i żył sobie samotnie w jednej z okolicznych wiosek. Jedyny jego syn pracuje w strefie amerykańskiej i właśnie przyjechał na urlop. Rozradowany ojciec chciał urządzić godne takiej chwili przyjęcie.

Chleb powszedni we wschodnich Niemczech

Wiadomo, że sytuacja żywnościowa w Niemczech wschodnich jest bardzo ciężka. Wszystka ludność posiada kartki. Wysokość przydziału zależy od stanowiska człowieka w hierarchii społecznej a więcej jeszcze partyjnej.

A przydział ten jest bardzo płynny. Zwykły robotnik np., jeśli wykazuje się bardzo używioną działalnością dla partii, uzyskuje zczasem kartę kategorii o jeden stopień wyższej, natomiast zaś inżynier, któremu zarzuci się np. „opieszałość (w słownictwie sowieckim nazywa się to „sabotażem pracy), traci swoje przywileje i przechodzi do kategorii niższej.

Jako kapitalny przykład niedorzeczności podajemy, że np. służąca, dochodząca choćby tylko na godzinę pracy dziennie, należy do kategorii przedostatniej, podczas gdy matka sześciorga dzieci np., od świtu do nocy krzątająca się bez przerwy po domu, „zasługuje" tylko na kartę ostatniej kategorii, gdyż pracuje... u siebie.

Czarny handel

W takiej sytuacji całkiem zrozumiałą jest konieczność zaopatrywania się w żywność częściowo na „czarnym rynku". Powiada się, że naogół sklepy są dobrze zaopatrzone i wszystko można w nich dostać, ale potajemnie i to za marki stref zachodnich, cieszące się tam wielkim popytem. Po strefie sowieckiej kręcą się nawet setki kombinatorów, handlarzy i przemytników, którzy marek tych dostarczają.

Zaopatrujący się w artykuły, które administracja sowiecka uznaje w odniesieniu do niego za „luksusowe", ryzykuje bardzo wiele. Nie dosyć, że przyłapanemu rekwiruje się kupiony towar i resztę posiadanej gotówki, to traci on przy tym swą kartę i podlega karze pieniężnej albo więzieniu.

A pojęcie luksusu jest tam bardzo względnym. Decyduje miejsce człowieka w hierarchii społecz. Kawa np., którą popija sobie partyjnik, rozkoszując się przy tym amerykańskim papierosem, jest rzeczą całkiem normalną. Ale gdy taż sama kawa płynie w gardło robotnika, natychmiast „staje się" luksusem.

Doprawdy, Karol Marks na pewno nie przypuszczał, aczkolwiek był przecież naukowcem, że istnieje tak przepaścista różnica między zmysłem smaku oraz żołądkiem jednych a drugich ludzi!

Święto ojca

Właśnie syn zamordowanego starca przywiózł sporo marek zachodnich, by zaopatrzyć ojca na pewien czas.

Staruszek pragnąc uświęcić ten tak dla niego szczęśliwy dzień, wybrał się do Torgau po zakupy. Chociaż kręcił się po mieście niby ot tak sobie i węszył tu i tam bardzo dyskretnie, nie uszedł oku wszędzie obecnych szpiclów.

Tak krzątając się całe popołudnie, zdołał napełnić swój koszyk, który przezornie zostawił w kuchni znajomego restauratora. Stamtąd, przeczekawszy przy szklance piwa do zmierzchu, ruszył w drogę powrotną do domu.

Ostatnia droga...

Ktoś śledził go nieodstępnie. To jest niewątpliwe. Był to albo agent sowiecki, albo zwykły opryszek; dotychczas nie zdołano stwierdzić z całą pewnością. Nie wiadomo też, czy morderca posiadał broń palną; zwłoki nie noszą śladu kuli. Ale czyż do zabicia takiego starca potrzeba było uciekać się aż do takich środków? Wykluczone też, by bronił się. Zmasakrowana twarz świadczy raczej o wściekłości niż prostym sadyzmie mordercy. A trudno te rzeczy przypisać opryszkowi: ludzie ci mordują zazwyczaj dla rabunku, na zimno. Wystraszony starzec przecież oddałby swój koszyk i pieniądze bez sprzeciwu, a sadysta zaś zadowoliłby się tylko zamordowaniem ofiary.

Tak rozumując, dochodzi się do przypuszczenia, że starca zamordował albo jakiś agent sowiecki, albo jakiś Niemiec-komunista.

Sp.

Izba Gmin zatwierdziła budżet obronny Anglii na rok 1951-52

Londyn. — Po 10 godzinnych obradach brytyjska Izba Gmin zatwierdziła w nocy z czwartku na piątek projekt budżetu wojskowego, przedłożony przez ministra wojny, Strachey. Wydatki na cele obronne Anglii wyniosą w roku budżetowym 1951-52 kwotę 420 milionów funtów, niezależnie od nadzwyczajnych wydatków, jakie przewidziane są przez trzyletni program dozbrojeniowy.

Minister Strachey zaznaczył, że w porównaniu z rokiem ubiegłym, obecny budżet wojskowy jest większy o 120 milionów funtów. W roku ubiegłym Anglia przeznaczyła 300 milionów funtów na armię. Strachey zapowiedział, że W. Brytania zbuduje jedną z najlepszych armii nowoczesnych, dobrze przygotowanych do walki, jak również wyposażonych w sprzęt najbardziej nowoczesny.

Strachey przypomniał doświadczenia z ostatniej wojny, mówiąc, że ze względu na cele wojskowe, W. Brytania przestała być wyspą. Przykład użycia „V-2" wykazuje, że nieprzyjaciel może osiągnąć swoje cele, zajmując europejskie wybrzeże po drugiej stronie kanału La Manche.

Znaczną część swojego przemówienia poświęcił minister Strachey sprawie nowoczesnego uzbrojenia.

Zmiany zaszłe w wysokości kosztów utrzymania w 33 krajach

Genewa. — Spośród 33 krajów, które nadesłały dane statystyczne, do Międzynarodowego Biura Pracy, w dwudziestu pięciu krajach wzrosły w różnym stopniu w roku 1950 koszty utrzymania, w sześciu zanotowano lekką zniżkę, a w dwóch koszty utrzymania pozostały na tym samym poziomie.

Porównanie ustalonę przez Międzynarodowe Biuro Pracy odnosi się do listopada i grudnia roku 1949 i roku 1950.

Porównując te dwa okresy, zanotowano zwyżkę kosztów utrzymania o 12 proc. w Australii; 7 proc. w Austrii; 2 proc. w Belgii; 6 proc. w Kanadzie; 3 proc. na Cejlonie; 17 proc. w Chili; 9 proc. w Egipcie; 6 proc. w Stanach Zjedn.; 21 proc. w Finlandii; 12 proc. we Francji; 14 proc. w Grecji; 2 proc. na Hawajach; 5 proc. we Włoszech; 4 proc. w Luksemburgu; 16 proc. w Malezji; 7 proc. w Meksyku; 12 proc. w Norwegii; 1 proc. w Holandii, 4 proc. w Północnej Rodezji; 4 proc. w Południowej Rodezji; 6 proc. w San Domingo; 4 proc. w W. Brytanii; 6 proc. w Szwecji; 6 proc. w Południowej Afryce i 9 proc. w Viet-Namie.

W następujących krajach zanotowano zniżkę kosztów utrzymania w porównaniu z końcem roku 1949: o 8 proc. w Burmie; 17 proc. w Iranie; 2 proc. w Portugalii; 3 proc. w Niemczech zachodnich; 14 proc. w Sudanie i 7 proc. w Turcji.

Nie było żadnej zmiany w wysokości kosztów utrzymania pomiędzy końcem roku 1949 i końcem roku 1950 w Irlandii i Szwajcarii.

Reżim Gottwalda przemilczał 101 rocznicę urodzin prezydenta T. Masaryka

Praga. — Reżim Gottwalda przemilczał 101 rocznicę urodzin pierwszego prezydenta Czechosłowacji, T. Masaryka, którego rocznica przypadła na dzień 7. marca br. Prasa reżimowa nie podała żadnej wzmianki na ten temat.

Ambasador U.S.A., Ellis Briggs złożył wieniec na grobie pierwszego prezydenta Czechosłowacji na cmentarzu w Lany, gdzie spoczywają zwłoki T. Masaryka, który od 1918 roku do 1935 roku sprawował wysoką funkcję prezydencką. T. Masaryk zmarł w 1937 roku. W grobowcu rodzinnym spoczywa obok ojca, syn, Jan Masaryk, który zmarł w tajemniczych okolicznościach po zamachu lutowym komunistów w 1948 roku. Ponad 50 osób z wioski Lany było obecnych przy składaniu wieńca przez ambasadora USA.

★

Dalsze czystki w Czechosłowacji

PRAGA. — Komitet Centralny czechosłowackiej partii komunistycznej usunął dwóch dalszych działaczy. Są nimi: Rudolf Peschel, przedstawiciel kadr w okręgu Ostrawa i Jarosław Toust, były funkcjonariusz partyjny z okolic Pilzna. Ostrawski dziennik „Nowa Swoboda" wskazał, że okręgi Opawa i Mistek uchwaliły rezolucje, oskarżając Peschela, że należał jakoby do zdecydowanych przeciwników obecnego reżimu. Według dziennika „Prawda" z Pilzna, Toust nie „pozbył się dotychczas związków z burżuazją".

Z Moraw doniesiono że generał Zdenak Nowak został aresztowany pod zarzutem jakoby należał do grupy Slinga. Generał Nowak miał grupować znaczną ilość oficerów, przeciwników obecnego reżimu.

„Rude Prawo" organ centralny czechosłowackiej partii komunistycznej, doniósł nadto o aresztowaniu 4 innych przywódców partii. Zostali oni oskarżeni o wspólnictwo z Slingiem, któremu reżim zarzuca uprawianie szpiegostwa na rzecz W. Brytanii. Chodzi tutaj o przewodniczącego komitetu okręgowego partii w Ostrawie, Fuchsa; o sekretarza partii w Pilznie, Łomskiego oraz o niejakiego Landę, szefa czechosłowackiej misji gospodarczej w Brazylii i o Polaka, byłego ministra zdrowia na Słowacji.

Proces przeciw Michałowi Herengowi został odroczony

BEAUVAIS. — Michał Hereng, który przez zazdrość spalił w Noyon żywcem swą młodą, 22-letnią żonę, stanął w czwartek, jak o tym donieśliśmy, przed sądem przysięgłych dep. Oise.

Proces na żądanie prokuratora, który zażądał zbadania stanu psychiatrycznego oskarżonego, został odroczony do następnej sesji.

Ambasador Hiszpanii wręczył listy uwierzytelniające prez. Auriolowi

Ambasador Hiszpanii w Paryżu, p. Aguirre de Carcer, wręczył prezydentowi Auriolowi listy uwierzytelniające.

Na zdjęciu: Prezydent Francji odbiera zapieczętowaną kopertę z rąk nowego Ambasadora.

(Foto: Record)



Józef Ignacy Kraszewski

BRÜHL

Powieść z czasów saskich

88) (Ciąg dalszy)

— Zbytecznie śpieszyć się nie mamy potrzeby — mówił Brühl. — Król musi pierwszy swój krok wielki wydychać. Faustyna zaśpiewa, O. Guarini zagada, prochu trochę wystrzelamy. Scena w korytarzu się zapomni dopiero można będzie do drugiego aktu przystąpić. Główną jest rzeczą, aby nikt tajemnicy nie wydał, aby się tego nie domyślano, aby podejrzenia nie miał i nie drapnął nam...

Hennicke, który się wpatrywał bacznie w swego pryncypała, dodał:

— Trzeba mu niewidzialną wartę i tu i w Uebigau. Wypadnie, aby się kilku lokajów odprawiło; niewielu on ich tam ma, a natomiast mu się nastręczy sług z naszej ręki, którzy czuwać będą i donosić.

— Bardzo dobrze — rzekł Brühl.

— Spodziewam się, że dobrze, bo ja nigdy źle nic nie obmyślam — dodał Hennicke.

— Gdyby się mam wymknął do Wiednia, do Prus, choćby do Polski — rzekł zadumany Brühl — byłaby rzecz niewygodna i niesmaczna.

— Ba! i niebezpieczna — począł Hennicke, poprawiając perukę. — Choć to głowa nie tęga, ale żadnym nieprzyjacielem gardzić się nie godzi.

— Zatem rzecz postanowiona — szepnął Brühl. — Waćpan zbierasz dowody winy. Mnie, który po nim biorę spadek, nie wypada przeciwko koledze i współzawodnikowi działać otwarcie. Ja go ciągle przed królem bronię i za nim proszę. Papiery te, niby przypadkowo podchwycone, zaniesie hr. Wackerbarth-Salmour, to rzecz ułożona.

Chciał już odchodzić.

— Słuchaj, Hennicke — rzekł cicho — ty się oddalać nie możesz, ale Globiga do tego użyć najlepiej. Jużciż takiego gościa, jak Sułkowski, w lada komórce osadzić nie podobna, zwłaszcza, że wedle wszelkiego podobieństwa, wypadnie mu tam dłużej zamieszkać. Rozumiesz! Globig niech pojedzie spacerem, sanna bardzo dobra, zapusty, ot tak... w odwiedziny do komendanta, i niech sobie opatrzy jakich czystych kilka pokojów dla hrabiego, żeby znów niezbyt mu było źle. Jest tam teraz próżnych dosyć. Nie mówiąc dla kogo i co, niech oczyszczą, ale tak, żeby się tam nie domyślano.

Hennicke rozśmiał się.

— Wasza ekscelencja nie zapomnisz o mnie, że za takiego grubego zwierza coś mi się gościńca należy.

— Gdy go zamkniemy do klatki — rzekł Brühl. — Ale, mój Hennicke, powiadasz, bym ja o tobie nie zapomniał, a mnie się zdaje, że ty najlepiej sam o sobie pamiętasz.

— Ja wasza ekscelencja! — wyrwał się Hennicke, który papiery składał.

Obaśmy z jednego materiału, nie mamy się co okłamywać. Znamy się dobrze.

Brühl, choć go ekslokaj tak brutalsko traktował, nie śmiał nic odpowiedzieć, owszem, łagodził go. Był mu potrzebnym.

Z wypogodzoną twarzą powrócił minister na pokoje, gdzie już stoliki gry były gotowe. Pani Moszyńska, bijąc paluszkami o stół, oczekiwała na niego.

— Siadajże — odezwała się — już o tej godzinie interesa wszystkie spać iść powinny!

XI

Zapusty w tym roku były weselsze, niż w przeszłych latach. Wszyscy starali się rozweselić króla, na którego czole często widać było jakoby obłok smutku i tęsknoty. W godzinach poobiednich ziewał czasami, a żarty O. Guariniego chybiały i, niesłuchane, rozpraszały się w powietrzu. Uproszono Faustynę, aby, śpiewając, podchodziła bliżej loży królewskiej i dobierała najulubieńszych arii. Frosch i Storch mieli przyobiecane osobne wynagrodzenie za podwójną dozę żartów; strzelano codzień do tarczy, soliści popisywali się świetnie, zabawy na zamku jaśniały przepychem strojów i bogactwem wymysłów. Brühl nie wychodził prawie z zamku, a ile razy król pozostał sam, stawał u drzwi, czekając na rozkazy i zgadując myśli. August też bywał niekiedy w wesołym humorze i chrząkał a śmiał się ochoczo, ale czasem wśród uśmiechu napływała chmura, oblicze się nią zaciągało nagle: król odwracał się od okna, i zdawał się nie słyszeć i nie widzieć nic.

Zaraz nazajutrz posłano Sułkowskiemu rozkaz niezwłocznego udania się do pałacyku wcale nie przygotowanego na przyjęcie go zimą, do Uebigau. Musiał opuścić Drezno. Czatowali nań ludzie, żeby przeprowadzić go śmiechem i szyderstwy i oznakami lekceważenia.

Przy powozie hrabiego biegł jego piesek ulubiony, Fido. Zasadził się nań strzelec około mostu i pod karetą Sułkowskich z pistoletu go ubił.

Działo się to w biały dzień, wśród miasta, a nikt nie rzekł słowa. Zuchwalec triumfował, patrzący się śmieli, pies biedny padł ofiarą. Pani Sułkowska rozpłakała się w powozie, hrabia ani wyjrzał, ani rzekł słowa: zniósł to stoicką rezygnacją, udając, że o niczym nie wie.

Nikczemna tłuszcza przeprowadzała jadącego za most, biegnąc za powozem z krzykami. Woźnice popędzali konie, hrabia patrzał w dal chłodnymi oczami i ani drgnął nawet: nadto czuł się wyższym nad to, aby cierpieć.

Hennicke i kancelaria Brühla wiedziała o tym dobrze (jeśli do tego nie wpływała), doniesiono Brühlowi: uśmiechnął się tylko....

W mieście krążyły najosobliwsze powieści. Bądź co bądź, nowy minister, który w kilka dni potem wziął na siebie znaczniejszą część dostojeństw, od których dawnego faworyta uwolniono, dowiedział się też przez swoich szpiegów, że upadek Sułkowskiego raczej żal obudzał, niż radość, raczej przestrach, niż nadzieję polepszenia. Szemrano wszędzie.

Brühl na to miał jeden ratunek: odosobnienie króla takie, aby słowo nieupoważnione do uszów jego nie doszło. Zaraz następujących dni rozpoczęło się obsadzenie wszystkich miejsc, których urzędnicy mieli przystęp do króla. Brat Brühla wszedł w obowiązki w. marszałka dworu, pozmieniano nawet paziów i lokajów podejrzanych o sprzyjanie i stosunki z Sułkowskim.

Karmiono Augusta wszystkim, co tylko mu smakować mogło, ale go wzięto w opiekę najściślejszą. Było mu z tym zupełnie dobrze, bo, oprócz dogodzenia nałogom swym, nie potrzebował nic.

W pierwszej chwili o usunięciu i oddzieleniu królowej dla zapobieżenia wpływowi jej, mowy być nie mogło; lecz w planie Brühla stało już pozbycie się Józefiny, jako najbliższa konieczność. W największej tajemnicy mógł to przygotować z pomocą żony; O. Guarini byłby się może na tak radykalny środek nie zgodził. Brühl czuł się wszechmogącym, a jego nadwładni, wice-króliki, jak ich nazywano podnosili głowy do góry.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Komunizm musi oddać zdobyte podstępem i zdradą pozycje!

Przemówienie Karola Popiela, prezesa Stronnictwa Pracy i przewodniczącego Wydziału Wykonawczego Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego, nadane do Polski przez Radio Wolnej Europy w dniu 24. lutego 1951 roku

II.

Zadanie Unii

Przyjęta na konstytucyjnym zebraniu Unii uchwała postanawia:

1) podjąć wspólne, zorganizowane wysiłki celem informowania społeczeństw wolnego świata o prawdziwych politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych warunkach w krajach za żelazną kurtyną, o stanie oświaty i wychowania, o wszystkich dążeniach, metodach i sposobach, stosowanych przez komunistycznych władców, by skomunizować życie publiczne, przeprowadzić sowietyzację gospodarki oraz wyplenić chrześcijańską wiarę, moralność i tradycję podbitych narodów — a także informować o prześladowaniach Kościoła, duchowieństwa i kościelnych instytucyj;

2) krzewić ducha wzajemnego zrozumienia i współpracy pomiędzy przywódcami, organizatorami i członkami stronnictw, tworzących Unię;

3) zmierzać do zwiększenia wśród wolnych narodów świata zainteresowania i przyjaźni do chrześcijańskich narodów, uciemiężonych przez agresywny, materialistyczny despotyzm;

4) dążyć by wspólnymi wysiłkami, za pomocą wszystkich moralnych i prawnie dozwolonych środków przyśpieszyć wyzwolenie krajów za żelazną kurtyną;

5) rozpocząć wstępną akcję dla wprowadzenia w tych krajach niezwłocznie po ich uwolnieniu chrześcijańskich zasad życia publicznego, poszanowania praw naturalnych, wolności Kościoła i religijnego nauczania;

6) utrzymać zawiązaną na emigracji współpracę pomiędzy stronnictwami - członkami Unii po odzyskaniu wolności w przekonaniu, iż w okresie odbudowy życia narodowego trwałe porozumienie między tymi stronnictwami okaże się praktycznie wydajne dla zabezpieczenia współpracy między krajami tego regionu środkowej Europy, jako integralnej części zjednoczonej Europy w ramach organizacji zjednoczonych narodów świata.

Złożenie memoriału w O.N.Z.

Pierwszym na zewnątrz wystąpieniem Unii było złożenie w dniu 7. listopada ub. roku Sekretarzowi Generalnemu Narodów Zjednoczonych memorandum, obrazującego stan rzeczy w krajach za żelazną kurtyną i wykazującego, iż przemoc komunistyczna gwałci w nich systematycznie wszystkie zasady, zagwarantowane Kartą Narodów Zjednoczonych oraz Powszechną Deklaracją Praw Człowieka. Memorandum wzywa Narody Zjednoczone do rozpatrzenia tych stosunków i podjęcia kroków, zmierzających do przywrócenia także naszym narodom należnych im praw. Memorandum to wreszcie z całym naciskiem podkreśla, iż może w bliższej lub dalszej przyszłości wytworzyć się taka sytuacja, w której narody naszego regionu będą zmuszone **do wojny przeciwko państwom, wobec których żywią jedynie uczucie przyjaźni.** W takim wypadku trzeba będzie uznać, że nie one będą agresorami. **Istotnym napastnikiem będzie wówczas Związek Sowiecki, który ujarzmionym przez siebie narodom narzuca przemocą swoją wolę.**

Na odcinku międzynarodowym

Współpraca z pokrewnymi kierunkami innych krajów nie wyczerpuje całości naszego wysiłku na odcinku międzynarodowym. Pragnę jeszcze zanotować, iż bierzemy przez swych przedstawicieli udział w pracach zarówno Ruchu Europejskiego jak i Europejskiego Stow. Federalistów. Realizujemy w ten sposób jedno z bardzo zasadniczych naszych założeń programowych które głosi, że geopolityczne położenie Polski w Europie musi pociągnąć ważne konsekwencje polityczne. Czyni bowiem niezbędną współpracę z innymi narodami europejskimi. Daje podstawę do prowadzenia walki o całość i niepodległość Europy. Nakłada obowiązek podtrzymania i współudziału we wszystkich akcjach, zmierzających do utrzymania indywidualności Europy, jej ducha i kultury, promieniującej na cały świat, a której każde zachwianie powoduje światowe wstrząsy.

Na odcinku polskim

Czyniąc wszystko możliwe na odcinku międzynarodowym, nie mniejszą wagę staraliśmy się przykładać do naszego wewnętrzno - politycznego odcinka. Z przyczyn, o których już mówiłem, powołanie do życia ogólnego przedstawicielstwa politycznego na emigracji nie dało się zrealizować, choć byliśmy bardzo jego bliscy, kiedy w dniu 15. listopada 1948 roku w Londynie podpisaliśmy razem z Polskim Stronnictwem Ludowym i Polską Partią Socjalistyczną wspólną deklarację Porozumienia Stronnictw Demokratycznych. Dlatego powstanie ciała, które by nawiązywało do wzorów i tradycji podziemnej Rady Jedności Narodowej, musiało być odłożone do trudnej do określenia przyszłości. Uznaliśmy jednak w gronie przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego, iż taki stan rzeczy przynosi szkodę Sprawie Polskiej.

To też mając na uwadze odpowiedzialność wobec społeczeństwa w Kraju, które znalazłszy się pod uciskiem komunistycznej dyktatury, oczekuje dalszego kontynuowania walki o wolność od przebywających na emigracji demokratów polskich, jak również rozwój sytuacji międzynarodowej, wymagający wzmożonej aktywności politycznej oraz potrzeby prawne, gospodarcze i kulturalne wychodźtwa polskiego, powołaliśmy do życia w dniu 2. maja 1950 r. w Waszyngtonie Polski Narodowy Komitet Demokratyczny o charakterze reprezentacji politycznej, uchwałodawczej i kontrolującej, któremu przewodniczy prezes Stanisław Mikołajczyk oraz jako jego egzekutywę Wydział Wykonawczy Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego pod moim przewodnictwem.

Głównymi celami Komitetu są:

1) walka o uwolnienie Polski spod komunistycznej przemocy;

2) wprowadzenie i ugruntowanie w Polsce ustroju pełnej demokracji;

3) reprezentowanie i obrona Sprawy Polskiej oraz interesów społeczeństwa polskiego na terenie międzynarodowym;

4) współpraca z wolnymi przedstawicielami krajów spoza żelaznej kurtyny dla zacieśnienia więzów, łączących naród polski z innymi narodami regionu środkowo - wschodniej Europy oraz współudział w wysiłkach, zmierzających do zjednoczenia całej Europy, jako części składowej organizacji wolnych narodów świata;

5) informowanie wolnych społeczeństw o istocie zagadnień polskich i prawdziwych dążeniach narodu polskiego oraz informowanie społeczeństwa polskiego w Kraju o dążeniach i osiągnięciach Zachodu w jego walce o wyzwolenie świata od komunistycznej tyranii.

Czy wiekowa tajemnica Sfinksa – strażnika piramid i świętych egipskich zostanie odkryta?

Można nie znać Egiptu i jego bogactw, ale każdy słyszał o istnieniu Sfinksa i Piramid, dla zobaczenia których od wieków ściągają tam niezliczone karawany podróżnych ze wszystkich części świata.

W mitologii greckiej Sfinks był tajemniczym zwierzęciem. Miał on czatować na drodze wiodącej do Thèbes i ludziom udającym się tam stawiać zagadki, pożerając tych którzy rozwiązać ich nie byli w stanie. Stąd zresztą z czasem sfinks stał się symbolem zagadkowości. Podanie niesie, że Edyp zapytany przezeń jakie to zwierzę chodzi na czworakach rano, na dwóch nogach w południe, a na trzech wieczorem, jednak odgadł, iż chodziło o symbol dzieciństwa, dojrzałego wieku i starości. Monstrum zostało zwalczone, a Edyp został królem.

Dla Egipcjan sfinks, mający ciało lwa, a ludzką głowę był uosobieniem słońca. Kolosalny posąg Sfinksa, znajdujący się w Gizeń jest wysokości 20 m. W istocie jednak nie wiadomo jakie było jego przeznaczenie. Niektórzy bowiem mniemają, że wnętrze jego stanowi grobowiec jakiegoś faraona, inni, że stanowi on może wejście do świątyni, inni wreszcie, że został wzniesiony na cześć właśnie samego słońca.

A oto król egipski Cheops, pochodzący z IV-ej dynastji kazał za swego panowania zamknąć świątynie, w których je właśnie czczono. Sam zaś przystąpił do budowy największej Piramidy, mającej służyć za grobowiec faraonowi. Jego brat i następca Kefren zbudował drugą. Jednak już wówczas piasek pustyni zaczął zasypywać Sfinksa, więc powzięto prace, mające na celu odkopanie go. Ponieważ jednak Kefren zmarł w sposób tajemniczy, więc legenda niesie, iż jego zgon należy przypisywać zemście tegoż Sfinksa, który nie mógł obojętnym okiem patrzeć na wielką Piramidę, wyzywającą go swymi rozmiarami!

A tymczasem piasek pustynny w dalszym ciągu zasypywał postument potężnego Sfinksa. W XIX-tym w. kilkakrotnie próbowano choć częściowo ten piasek usunąć. Za każdym jednak razem zdarzał się jakiś tragiczny, a tajemniczy wypadek. A tymczasem erozja spowodowana nawałnicami piasku i wiatrem dokonywała w dalszym ciągu swego dzieła, podczas, gdy miliony turystów, tak jak lubią na drzewach i na murach wyryć, lub wypisywać swe imiona, tak samo czynili to i na potężnym ciele Sfinksa, jeżeli nie starali się ukrycie unieść z niego jakiejś „pamiątki", w postaci małego odłamu, z jego majestatycznego posągu.

Zasadnicze oczyszczenie Sfinksa oraz dokonanie napraw stało się też koniecznością. Tę to właśnie decyzję powziął ostatnio Parlament egipski. Po raz to pierwszy, jak mówią, od 5.000 lat przystąpi się do gruntownej „toalety" zagadkowego posągu. Wiadomość o tym poruszyła żywo liczne koła egiptologów światowych, stawiających sobie pytanie czy po tylu wiekach sekret jego zostanie wreszcie ujawniony i jakie ważne odkrycia przyniesie?

Równocześnie znowuż w ludzie egipskim obudziła się obawa zabobonna czy Sfinks nie zemści się na swój sposób za tego rodzaju pogwałcenie właśnie jego sekretu. Niedaleka już przyszłość, gdyż prace mają być w dosyć krótkim czasie rozpoczęte, przyniesie rozwiązanie tej wiekowej tajemnicy starożytnego Egiptu.

ORWIN

Jaką byłaby wojna w Jugosławii?

Znany powieściopisarz i publicysta, P Dominique lubi, na zasadzie nagromadzonych, faktycznych danych, czynić daleko idące wnioski. Nie dawno kreślił drogę, jaką by poszła chińska inwazja, gdyby Mao Tse Tung nie został w pochodzie swym zatrzymany na Korei. Obecnie przedstawia cały ewentualny plan wojny w Jugosławii — jakkolwiek na pewno nie posiada „skradzionego" sowieckiego dokumentu dającego obraz tej kampanii.

Nie czując się na siłach, by wywołać światową wojnę, Stalin będzie niecił poszczególne zbrojne konflikty, którym pomagając ukradkiem — oficjalnie pozostawać będzie neutralny. Popchnie inne narody, by walczyły dla jego celów rezerwując sobie ostatnie słowo — o ile, oczywiście, zwycięstwo przechyli się na szalę jego satelitów-pionków!

Stanowisko Rosji

W związku z tym — marzy Kreml — powstałyby rewolucyjne ruchy komunistyczne w krajach zachodnich, bolszewizacja świata dokonałaby się bez wielkich kosztów dla Rosji — a zapowiadałaby wielkie zyski! Ale sytuacja obecnie już tak się nie przedstawia; zbyt jasno zostały ujawnione imperialistyczne dążenia Moskwy! Wykorzystywanie drożyzny życia dla szerzenia niezadowolenia w zachodnich krajach, próby sabotaży, strajków ekonomicznych dla utrudniania rządom poprawy bytu, a obecnie akcji dozbrojeniowej — wszystko to jest już dobrze znane i nie znajduje oddźwięku na Zachodzie.

Przechodząc do Jugosławii, sytuacja zarysowałaby się w następujący sposób: Stalin chcąc jasno dowieść, że Jugosławia nie jest jego celem, wycofałby swoje dwie dywizje z Węgier i trzy dywizje z Rumunii i przeniósłby je — pisze p. Dominique — do Austrii i Czechosłowacji. Satelici mający wypowiedzieć wojnę marszałkowi Tito przedstawiają siłę orężną jak następuje: Węgry —5 dywizyj, Rumunia 12, Bułgaria — 8 dywizyj, zaopatrzonych w nowoczesny sprzęt wojenny. Do tych sił trzeba jeszcze dodać Albanię.

Jugosławia posiada 30 dywizyj, ale jej uzbrojenie pozostawia wiele do życzenia i sprzęt jest różnorodny: włoski, niemiecki, rosyjski. Brak jej ciężkiej artylerii, tanków i lotnictwa, by móc w tej dziedzinie współzawodniczyć z nieprzyjacielem.

Kampania rozpoczęta na wiosnę uprzedza wyekwipowanie 35 dywizyj atlantyckich, którym Narody Zjednoczone rozporządzają, oraz pewnej ilości dywizyj amerykańskich przewidzianych na rok 1952. Ameryka byłaby jeszcze wtedy zaangażowana w Korei, a Francja w Indochinach.

Rozwój wypadków

Jakiś nadgraniczny incydent (o który bardzo łatwo) nazwany agresją jugosławiańską — i oto wojska rumuńsko-węgiersko-bułgarskie w drodze na Zagreb, przez kroackie równiny i dalej nad Adriatyk. Weźmy mapę półwyspu Bałkańskiego i z autorem artykułu przejdźmy tę teoretyczną kampanię!

Przybywszy nad Dunaj i Sawę część sił kieruje się na południe, podczas gdy Bułgarzy przedostawszy się przez przejście koło Niczu, łączą się z oddziałami idącymi z północy od strony Belgradu. Macedonia pozostaje odcięta. Wzdłuż granicy albańskiej i czarnogórskiej, Albańczycy prowadząc „guerillę" zatrzymują pewną część jugosłowiańskich sił. Pochód wojsk sprzymierzonych odbyłby się — według autora artykułu — w pośpiesznym tempie dzięki przewadze liczebnej, dobremu uzbrojeniu i lotniczej akcji. Kilka tygodni wystarczy, by rozbić armię jugosłowiańską na trzy części: jedną odciętą na północy, drugą w Macedonii, trzecią wciśniętą w górski czworobok Bośni, Hercegowiny, Dalmacji i Czarnogóry (Montenegro), skazaną na bezskuteczne walki. Po wzięciu Belgradu zwycięzcy zaproponowaliby pokój, ustanawiając sowiecką republikę jugosłowiańską, na czele której stanęliby miejscowi komuniści zasłużeni podczas działań wojennych.

Rozprawiwszy się tak z Jugosławią, autor artykułu oblicza zyski: komunistyczny blok wschodni znajduje się u granicy włoskiej. Komunistyczna Albania stoi otworem, a w jej morskiej bazie, Sosena, są już podwodne łodzie sowieckie. Grecja i Turcja są zagrożone — wypad na Saloniki, Pireus, Korynt lub Konstantynopol i Gallipoli staje się możliwy. Tak jak po aneksji Czechosłowacji (1938-39) Niemcy zdobyły wolną rękę w Europie środkowej, podobnie zajęcie Jugosławii zapewni Sowietom panowanie nad Dunajem i dostęp do Włoch i Grecji.

Światowe reakcje

Co świat na to powie? W Lake-Success Rosja, Polska, Czechosłowacja występują jako nieodpowiedzialne za konflikt. Bałkańscy satelici zrzucają winę na Titę, jest mowa o pogodzeniu przeciwników. Całe zagadnienie rozwiąże stanowisko Ameryki — powiada p. Dominique — czy Truman zechce interweniować tak, jak to uczynił na Korei, nie licząc na poparcie Anglii.

Sytuacja Ameryki nie byłaby łatwa: eskadra na morzu Śródziemnym musiałaby być poparta lotnictwem; wycofanie kilku dywizyj z Niemiec, gdzie wraz z dywizjami angielskimi i francuskimi sprawują straż, nie jest wskazane wobec obecności 43 dywizyj rosyjskich, 24 polskich, 20 czechosłowackich i 6 niemieckich w pełnym rynsztunku. Wysłanie posiłków z Ameryki jest bezcelowe, przybędą za późno.

Po przedstawieniu tego tragicznego obrazu autor artykułu zapytuje, czy jest możność niedopuszczenia do tak fatalnej sytuacji? Odpowiada twierdząco. A więc co uczynić należy? Przedewszystkim uzbroić armię jugosłowiańską, zaopatrując ją w najlepszy sprzęt; doprowadzić do układów pomiędzy Jugosławią, Grecją i Turcją modernizując też ich armię: wzmocnić śródziemnomorską eskadrę przysłaniem kilku lotniskowców; pierwszym jej zadaniem będzie zburzenie morskiej bazy w Saseno. Prewentywny nakoniec pobyt na Malcie i w Tunisie oddziałów amerykańskich, które w razie potrzeby przeniosłyby się szybko do Jugosławii.

W razie wybuchu wojny agresja Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii powinna być w Lake-Success potępiona, a Stany Zjednoczone lądując w Albanii lub Istrii stanowią nowe oddziały Narodów Zjednoczonych.

Ale to wszystko wymaga długiego oporu wojsk jugosłowiańskich, które pomimo swego męstwa ani w październiku 1915 r., ani na wiosnę 1941 r. nie były w stanie skutecznie przeciwstawić się — tak iż pomoc francuska, a w drugim wypadku angielska, okazały się spóźnione.

Ogólna sytuacja

Robiąc przegląd sił europejskich, autor tego interesującego artykułu stwierdza, że dwa pierwsze odcinki zachodniego frontu, a mianowicie Norwegia - Dania i Zachodnie Niemcy - Beneluks są prawie zorganizowane; gorzej jest z południowym odcinkiem: Włochy, Jugosławia, Grecja, Turcja niemające współczesnego uzbrojenia i wspólnego dowództwa.

Tymczasem zapotrzebowanie na wojenny sprzęt jest olbrzymie: Korea zajmuje pierwsze miejsce, za nią idą Indochiny, a dalej Francja, Beneluks i skandynawskie kraje. Trzeba też na gwałt uzbroić wymienione już Włochy, Jugosławię, Grecję i Turcję; w Ameryce zaś pełna wydajność wytwórczości w tej dziedzinie przewidziana jest dopiero na 1952 rok.

Jak już widzieliśmy z artykułu o Dalekim Wschodzie i jego bolszewizacji, pisarz francuski ma tendencję do pesymizmu; niewątpliwie uzbrojenie świata przeciwko chcącej go ujarzmić Rosji nie jest ukończone — ale jej sił i możliwości nie należy też przeceniać. Jak powiedział kiedyś Marszałek Foch „do siły materialnej potrzebny jest jeszcze duchowy czynnik — wola". Dziś wolę zwycięstwa cały prawdziwie demokratyczny świat posiada. Natomiast jakim duchem mogą być ożywione te niewolnicze, satelickie wojska, które mając się bić dla egoistycznych celów Rosji wiedzą, że z daniny krwi przelanej ani im, ani ich ojczyźnie nic nie przybędzie.

M. Hulanicka

Żołnierze kanadyjscy na Korei



Żołnierze kanadyjscy z drugiego batalionu piechoty lekkiej, „Princess Patricia", walczący obecnie na Korei, otrzymują po ćwiartce rumu, po uroczystości wręczenia sztandaru Narodów Zjednoczonych.

Aperçus des Nations Unies

Rodzina Kruppów — kuźnią niemieckiego militaryzmu

Opuszczając więzienie w Landsberg, gdzie zasadniczo miał spędzić jeszcze dziesięć lat, Alfred Krupp von Bohlen und Halbach, nie bez racji uśmiechnął się triumfująco. Czyż to na procesie swym nie powiedział tych proroczych słów: „Ci, którzy mnie skazali, kiedyś żałować będą tego nieprzemyślanego czynu. Jak bowiem zabezpieczyć pokój europejski bez pomocy Kruppa? Mocny i trwały postęp może być zagwarantowany tylko siłą, a nikt prócz naszej organizacji dać jej nie może".

Na początku było kowadło...

Ta istna dynastia przemysłowców, jaką stanowi rodzina Kruppów, sięga r. 1812, epoki wojen napoleońskich. Po całej Europie rozlegał się donośny szczęk oręża...

Oto w Essen żył sobie niejaki Fryderyk Krupp. Okolica jest bogata w węgiel i żelazo, a w świecie nie brak rządców państw, którzy są skorzy do prowadzenia wojen. Niemiec miał wielkie i ambitne plany. Założył więc na razie kuźnię. Początkowo zatrudniał nie więcej jak czterech robotników. O, gdyby tak były pieniądze na rozwinięcie przedsięwzięcia!... Nie namyślając się zbyt długo, napisał do króla, że chętnie pracowałby dla niego, wyłożył swe zamiary i plany. Nie wyszło z tego nic.

Zakład kulał i kulał, dopóki syn Fryderyka, Alfred, zdolny i pomysłowy, nie wprowadził nowych sposobów pracy. Kuźnia rozrosła się do małej fabryczki. Nader rzutki, po latach doprowadził do tego, że zainteresował się nim „żelazny kanclerz" — Bismarck. Jakże bowiem pozostawić na uboczu przemysłowca, który za dostawy dla Napoleona III został mianowany komandorem Legii Honorowej?

Kuźnia ojca a następnie mała fabryczka — to wszystko pozostało już tylko wspomnieniem. Rosły pieniądze w rękach Alfreda. Nowe fabryki objęły już setki hektarów powierzchni i zatrudniały 50.000 robotników. Jak na ówczesne czasy, Alfred Krupp zaliczany był już do potentatów. Z prawie wszystkimi koronowanymi głowami Europy gadał jak równy z równym. Był potrzebny. To całkiem jasne.

Kaprys bogacza

W pierwszym rzędzie kazał wybudować sobie wspaniały pałac, godny zarówno ambicji jak powodzenia, zwany „Na pogórku" (300 pokoi!).

Spadek ten odziedziczył Fryderyk Albert, mężczyzna 33-letni. Niemcy były zjednoczone. Monopol na fabrykację broni dla żołnierzy Kaizera spoczywał w rękach Kruppa. To jednak bynajmniej nie przeszkadzało mu sprzedawać ją przyszłym wrogom jego kraju. Żywa agitacja, prowadzona przez Ligę morską i Ligę pangermańską, a sowicie przez Kruppa opłacana, zapewniała mu nieustanny rozwój koncernu.

Fryderyk Albert posiadał już tak oddanych mu dyrektorów, że mógł sobie pozwalać na coraz częstsze wyjazdy do Włoch. Zasmakował bowiem w pięknościach Capri. Zbudował tam sobie jakby letnią rezydencję. Założył t.zw. „Park jeleni", do którego wstęp kobietom był „streng verboten" (surowo wzbroniony)...

15 listopada 1902 r. dziennik socjalistyczny „Vorwaerts" opisał park, który nie był niczym innym jak haremem. Lecz Krupp nie miał czasu na to, by ścigać redakcję o zniesławienie. Skandal był głośny i głęboko wzięty do serca. 22 tegoż miesiąca rozeszła się wiadomość, że Fryderyk Albert Krupp zmarł rażony apopleksją. Tak podano oficjalnie. W Essen natomiast gadano sobie na ucho, że popełnił samobójstwo ze zgryzoty. (Pacyfiści chyba nigdy tak się nie radowali). Kres wszystkim plotkom położył sam Wilhelm II, uczestnicząc osobiście w pogrzebie „swego przyjaciela". Cesarz dał tym świadectwo, że dynastia Kruppów jest prawie równa domowi Hohenzollernów — jako dwa filary niemieckiego imperializmu.

Spółka Kaizer — Krupp

Zmarły pozostawił tylko córkę, Bertę. Miała wówczas lat 16. Matka jej, prawna opiekunka, dzielnie ujęła w ręce losy koncernu. Przekształciła zakłady w towarzystwo anonimowe z kapitałem 160 milionów marek. Wypuszczono 160.000 akcji. Berta otrzymała z nich.... 159.996!

Niebawem nad sierotą, roztoczył swe opiekuńcze ramiona Kaizer. Miał na oku świetnego młodzieńca, Gustawa von Bohlen und Halbach, który był attaché ambasady niemieckiej w Rzymie. Tak w trzy lata później został odwołany na inne stanowisko: poślubił pupilkę cesarza. Mało tego, cesarski dekret zezwolił mu poprzedzić swe nazwisko nazwiskiem panieńskim żony. W ten sposób nazywał się odtąd: Gustaw Krupp von Bohlen und Halbach. To jest rzeczywiście coś!

Były dyplomata był rasowym Prusakiem: umiejącym rozkazywać, czynnym i bez litości. Już przed jego wstąpieniem jako prezes do rady administracyjnej koncernu zakłady pracowały wspaniale. Dodatek „von Bohlen und Halbach" nadały koncernowi prestiż niemalże mocarstwa. Ręka z Essen tworzyła lub powalała rządy, wzniecała lub gasiła rewolucje. Tak, mąż Berty posiadał wszystkie dane potrzebne do osiągnięcia powodzenia: dużo inteligencji, mocną pięść, pieniądze, no i całkowity brak skrupułów. Wśród junkrów, zajmujących czołowe stanowiska w armii, miał samych przyjaciół. I to przyjaciół tak oddanych, że informowany przez nich o ofertach swych konkurentów, bez trudu wydzierał wszystkie przetargi.

Kiedy rzecz się wydała, wznieciła słuszne oburzenie. Zatętniło ono nie tylko za granicą ale w samych Niemczech nawet. Dla przywódcy socjalistów, Karola Liebknechta, nadarzała się piękna okazja do podjęcia kampanii przeciw podżegaczom do wojny. Aliści kiedy kampania ta zbyt przybrała na sile, Kaiser z wielką pompą... udekorował Gustawa Kruppa.

Zdarzenie to obalało podstawową zasadę armii: tajemnicę. „Dla Kruppa nie istnieją sekrety wojskowe" — powiadało się wówczas. I tak było. Cesarz Wilhelm II i Gustaw Krupp von Bohlen und Halbach ściśle współpracowali.

Naczelny dyrektor firmy Hugenberg, ostro ujął skandal w ręce. Padło historyczne stwierdzenie, że „nie ma sprawy Kruppa, jest tylko sprawa Liebknechta" To stało się tak oczywiste, że w jakiś czas po tym stary bojownik socjalizmu padł pod kulami sowicie opłaconych zbirów.

Tak w r. 1918 Gustaw von Bohlen mógł z cał pewnością siebie powiedzieć o „niezniszczalności Kruppów". Wszak ze sceny politycznej znikł Kaizer a nie on. Po kilku tygodniach internowania wypuszczono go na wolność na słowo honoru. Miał przecież tyle pilnych spraw do załatwienia.... No i nieobjętą fortunę. A to dużo znaczy Już nigdy nie ujrzał drutów kolczastych. Padł dom Hohenzollernów a koncern Kruppa trwa...

Brunatne koszule na widowni

Gustaw Krupp rzeczywiście miał dużo pracy. Niemcy przegrali wojnę. Traktat wersalski był „krzywdzący". W narodzie narastało pragnienie odwetu. Należy odzyskać stracone ziemie, no i honor wielkiego narodu. Zjawił się Mesjasz, rzecznik tych snów i pragnień: —Hitler. On to wszystko zrealizuje. Padły słowa „Lebensraum" i „Herrenvolk". Tłuszcze ogarnęła ekstaza. Wrodzony imperializm znalazł swego rzecznika...

Młody ruch nazistowski potrzebował pieniędzy, a wielcy przemysłowcy — agitatorów. Składało się bardzo dobrze. Krupp von Bohlen zebrał więc wokół siebie grupę najgrubszych ryb zagłębia Ruhry i uchwalono wypłacać ruchowi 50 milionów marek rocznie. Jeszcze grubsze kwoty przyznano mu na przeprowadzenie kampanii wyborczej w roku 1933. Czyż może być lepsza lokata pieniędzy?

W parę lat później Hitler, stawszy się kanclerzem III Rzeszy, odwdzięczył się swym protektorom. Krupowie, Thyssenowie i inni niepokoili się wielce żądaniami, głoszonymi przez skrajne elementy partii: „Czy nie należałoby zlikwidować bogaczy, którzy utuczyli się na wojnie i upaństwowić ich zakłady?" 28 i 29 czerwca 1934 r. Hitler, który pojechał do Essen, by uczestniczyć w uroczystości pewnego małżeństwa, przeżył „najjaśniejszy" swój czas podczas konferencji z dwoma głównymi potentatami stali i węgla: Kruppem i Thyssenem. Uchwalono „kąpiel we krwi". „Ja spławię waszych wrogów — zapewnił Hitler — wzamian za co będziecie nadal finansować ruch nacjonal-socjalistyczny". Interes ubity. Gdy wrócił do swego hotelu Godesberg, sprawa była skończona: sprzątnięto takich radykałów, jak Roehm i von Datten.

Drugą klęskę Niemiec w r. 1945 Gustaw Krupp przyjął obojętnie. Zestarzał się, znikła jego ruchliwość, zawodziła pamięć, stracił rozumienie rzeczy. W połowie wojny zdał kierownictwo swych zakładów w ręce najstarszego syna, Alfreda. Sam odsunął się w cień do swej willi w Bawarii. Niedołężniał. Ale cechy fabrykanta broni zapadły głęboko w jego podświadomość. Oto trzy lata temu, gdy przeczytał w pewnym dzienniku tytuł artykułu „Rozbiórka niemieckich fabryk zbrojeniowych", zerwał się i krzyknął do swej służby: „Zatelefonujcie natychmiast do Führera! Cóż mu wpadło do głowy rozbierać „swe" fabryki? Powiedzcie mu, niech się zatrzyma, bo inaczej przegramy wojnę...!"

Berta Krupp

Przypuśćmy, że wierzymy w to, co o niej opowiadają

Klęskę swej ojczyzny przyjęła z największą pogodą. Świetna kobieta. Oprócz tego, że wniosła w posagu miliardy, wydała na świat pięciu synów i dwie córki, to jeszcze dawała mężowi cenne rady. Podobne rady kierowała do Kaizera i Hitlera. „Gdyby Wilhelm II chciał mnie usłuchać — powiedziała w r. 1918 — tobyśmy nie przegrali wojny". „Ach, ten malarz pokojowy! — wyrażała się z niesmakiem o Hitlerze. — Potrząsnęłabym nim nieraz tak, jak na to zasługiwał, radząc mu, by pozostawił prowadzenie wojny generałom. Lecz cóż począć z szaleńcem?"

Jej rzekome idee pokoju były godne uwagi. W okresie między dwoma wojnami światowymi proponowała pono Amerykanom, którzy ją odwiedzali: „Dlaczego Niemcy nie mogłyby stać się arsenałem Europy środkowej przeciw Rosji?" Propozycje, które wielu Niemców dziś uważa za bardzo słuszne.

Uwięzienie syna Alfreda nie bardzo nią wstrząsnęło. Wierzyła w dobry obrót sprawy. Podobny do ojca, zdoła wybrnąć z tego. Nadto wiedziała, że nie był zbyt nieszczęśliwym w więzieniu. Wszak w pałacu „Na pagórku" zawsze zajmował tylko jeden pokój i żył niczym pustelnik. Nie lubił nikogo, ni niczego: kobiet, swej niańki, dzieci, zwierząt, a tym mniej „mas ludowych". Jedyną jego pasją są armaty. Pewną dlań rozrywką w Landsbergu było to, że znajdował się w „świetnym" towarzystwie, a mianowicie swych dyrektorów i generałów.

Mimo tej niechęci do kobiet ożenił się jednak. Mógł był zapewnić ciągłość dynastii. Niestety kelnerka, którą poślubił, dała mu tylko jedną córkę. Tak rozczarowany, rozwiódł się zaraz. Cios istotnie ciężki. Matka nazywa go „biednym człowiekiem..."

Lecz nie w znaczeniu materialnym. Każdy wie o tym, że Alfred Krupp dysponuje fantastycznym majątkiem. Posiada ulokowane w krajach skandynawskich, Hiszpanii, Szwajcarii i Ameryce Południowej miliardy. W dniu swego zwolnienia przyjął Hansa Maschke, głównego radcę prawnego trustu. Wystosowali do Aliantów domaganie się zwrotu osobistej fortuny byłego więźnia. Chodzi o dwa i pół miliarda marek! Jednocześnie domaga się odbudowy willi „Na pagórku", w której mieści się dziś siedziba międzyalianckiej komisji rozdziału węgla.

Dynastia Kruppów trwa...

Po wyśmienitym śniadaniu wraz z bratem Bertholdem i kilku współwięźniami, Alfred Krupp na nowo zerwał z cywilizacją. W domku w Alpach bawarskich oczekuje dalszego rozwoju wydarzeń. Jest przekonany, że Alianci niebawem zwrócą się do niego, by oddał im w służbę swe kompetencje. „Jak bowiem zapewnić pokój europejski bez pomocy Kruppa?...." Jest gotowy zgodzić się, o tak. Najważniejszą dla niego rzeczą jest to, by dynastia i tradycje Kruppów von Bohlen und Halbach istniały dalej. Czy jego torpedy pociski, czołgi i armaty będą skierowane ku wschodowi czy zachodowi, ku północy czy południu — umywa od tego ręce. Jest człowiekiem interesu, a taki nie może mieć serca. Nie można nawet czynić mu zarzutu, że nie posiada duszy. Owszem ma ich miliony, ale innych. Są to dusze „jego" armat...

St. Sp.

DZIAŁ DLA KOBIET

Jak zdobywać przyjaciół?

Chcesz pozyskać przyjaźń znajomej? Wykaż jej, że jest od ciebie zdolniejszą, prosząc by cię pouczyła, jak się gotuje tę czy ową potrawę, lub jak się wiesza firanki — cokolwiek zresztą, byleby okazać się przy niej mniej uzdolnioną.

Nie mów przyjaciółce prawdy ile zapłaciłaś za nową suknię czy kapelusz. Jeśli cena była wysoka, poczyta cię za rozrzutnicę, lub też pomyśli, że przesadzasz, by jej zaimponować. Jeśli udało ci się kupić rzecz na prawdę tanio, to pomówi cię o nabywanie tandety.

Nie wspominaj nigdy zastarzałych lub zapomnianych nieporozumień czy kłótni, bo wszystkie „przebaczone" urazy na poczekaniu odżyją i doprowadzą do świeżej kłótni.

Jeżeli jesteś świeżo upieczoną mężatką i pragniesz, by mąż twój nigdy nie przestał ofiarować ci pomocy przy wycieraniu naczyń, czy innych pracach domowych, odmów co jakiś czas korzystania z jego usługi.

Chcesz spełnić dobry uczynek? Możesz to uczynić przez wyrażenie pochwały dla kobiety w obecności jej męża. Dorzucisz tym samym cegiełkę wzmacniającą ich szczęście rodzinne.

Nie wiesz jak się uwolnić od towarzystwa osoby, której paplanie nudzi cię? Zacznij mówić o sobie nie dając jej przyjść do słowa.

W czynieniu ludziom dobrze, nie kieruj się chęcią pozyskania ich wdzięczności i nie licz na rewanż z ich strony. Za nagrodę przyjmij to, że czyniąc dobrze, uszlachetniasz własną duszę.

Nie zdradzaj cudzych tajemnic i zwierzeń. Okaż się godną zaufania.

Pacierz poranny

„Dlaczego mnie tak bardzo zachęcasz do mówienia pacierza porannego?" — spytała któregoś dnia córeczka mamusię. — *„Przecież wszystko jedno kiedy się pomodlić! Czemu akurat mam się rano modlić, gdy ja przed południem jestem najbardziej zajęta, a wolny czas mam dopiero po południu?"...*

„Na pacierz poranny" — odrzekła mamusia — *„powinnaś mieć zawsze, każdego dnia chwilę czasu i to rano. Najlepiej przebudziwszy się i przetarłszy oczy, najpierw myśl swą zwróć do Boga! Oddaj Mu cały dzień, który stoi przed tobą nie odgadnięty i pokryty cieniem tajemnicy! Uczujesz się lepiej na duchu, chętniejszą do nauki i pracy. Dlaczego, gdy wchodzisz do ciemnego pokoju, przysuwasz się bliżej matki i chwytasz ją mocno za rękę? Bo się boisz, by się nie uderzyć w ciemności? A czy ty wiesz, jaki będzie dzień, który rozpoczynasz? Dlaczego, stojąc na progu nieznanego ci dnia, nie uchwycisz wyciągniętej ręki Chrystusa, odmówiwszy pacierz, którego On nas nauczył? Czemu masz czekać, aż się potkniesz lub dobrze potłuczona wezwiesz Jego pomocy?"....*

Chrystus wprawdzie nigdy nam nie odmawia swej pomocy i rzadko cofa swą opiekuńczą dłoń. Chwyć się jej jednak od razu i proś Boga, aby czuwał nad tobą w każdej chwili! Dzień, zaczęty z Bogiem, to krok i wysiłek ku dobremu. A pamiętaj, że Bóg liczy wszystkie nasze kroki, postępki, myśli słowa!.... Spróbuj więc zacząć dzień z Bogiem, a potem mi powiesz, czy ci to przyszło z trudnością i co ci o tym powiedziało twoje własne serce!" — zakończyła matka, wyjaśniając nasuwające się dorastającej i zaczynającej rozumować swej córeczce wątpliwości.

Kr. M.

Gimnastyczne ćwiczenia niemowlęcia

Niejedna matka, ktora wzdryga się na myśl, żeby jej niemowlę miało być charłakiem, sama przyczynia się do jego charłactwa, w swej nieświadomości nie zezwalając niemowlęciu na potrzebne mu ćwiczenia fizyczne, od których zależy rozwój jego mięśni. Mamy tu na myśli pierwsze ćwiczenia fizyczne niemowlęcia, a mianowicie, tak potrzebne do rozwoju jego klatki piersiowej ćwiczenia, które często mylnie uważamy za płacz, choć są one właściwie tylko krzykiem.

Rozumie się, że nie każdy krzyk niemowlęcia jest ćwiczeniem fizycznym, bo krzyk ten nieraz jest wezwaniem pomocy. Dlatego, gdy niemowlę krzyczy, należy się przekonać czy mu nic nie dolega. Matka rzeczywiście interesująca się swym niemowlęciem, łatwo nauczy się odróżniać kiedy niemowlę wzywa pomocy a kiedy płaczę tylko dlatego, żeby się wykrzyczeć. Gdy niemowlę wyjdzie z łona matki, lekarz zwykle pobudza je do krzyku, uderzając dość silnie po pośladku. Nie jest to żaden przestarzały zwyczaj, lecz zabieg terapeutyczny, mający na celu zmuszenie niemowlęcia do przystosowania się do nowych warunków życia, do oddychania. Krzyk niemowlęcia w zaraniu jego życia jest zabiegiem terapeutycznym, jest pierwszym ćwiczeniem fizycznym, mającym na celu rozwój płuc, względnie klatki piersiowej.

Następnym ćwiczeniem niemowlęcia jest naciąganie się i kopanie nóżkami. Dlatego powinniśmy niemowlęciu dać sposobność do wykonywania tych ćwiczeń. Na ćwiczenia te można wyznaczyć właściwą porę, najlepiej w okresie pomiędzy przebudzeniem się, a następnym jedzeniem. Gdy niemowlę w tym czasie będzie mieć sposobność do wygimnastykowania się, będzie mu lepiej smakować jedzenie, a nadto, po najedzeniu się będzie lepiej spać.

Chcąc pobudzić niemowlę do tych ćwiczeń w oznaczonym czasie, należy dać mu jak największą swobodę ruchów. Najlepszym miejscem do tych ćwiczeń jest podłoga w ciepłym pokoju. W miejscu zabezpieczonym przed przeciągiem położyć miękki kocyk i umieścić na nim niemowlę zupełnie rozebrane lub tylko w lekkiej koszulce. Ułożywszy niemowlę na wznak, należy pobudzić je do kopania. Gdy niemowlę się dość już wygimnastykuje, można je, dla odmiany, położyć na brzuszku.

Jaką formę przyjmą te ćwiczenia niemowlęcia, trudno przewidzieć, zależy to bowiem od indywidualności niemowlęcia, w każdym razie wszelkie ruchy będą korzystne dla rozwoju jego mięśni, należy więc przede wszystkim dać mu jak największą swobodę ruchów a niemowlę samo sobie wybierze najodpowiedniejsze dla niego ćwiczenia.

Takie postępowanie z niemowlęciem nie tylko przyczynia się do jego rozwoju, lecz także jest korzystne dla matki, zapewnia jej dodatkowe chwile tak potrzebnego wypoczynku, bo pilnowanie niemowlęcia, zwykle dla matki jest miłą rozrywką. Rozumie się jednak, że podczas tych ćwiczeń nie należy odchodzić od niemowlęcia, które czasem w swych wysiłkach gimnastycznych potrzebuje pomocy, co dotyczy zwłaszcza bardzo małych niemowląt. Na ogół jednak podczas gimnastyki niemowlę samo sobie dobrze daje radę i nie wymaga wiele doglądania.

Statystyka kobiet

Ostatnie statystyki wykazują, ile Francuzek Amerykanek, Angielek, Japonek i Niemek **wychodzi za mąż:** na sto kobiet: czterdzieści trzy Francuzki, czterdzieści osiem Angielek, trzydzieści dziewięć Amerykanek, trzydzieści osiem Japonek i czterdzieści pięć Niemek... nie może znaleźć męża.

Pracą zarobkową: na sto Francuzek trzydzieści siedem z nich pracuje. W innych krajach proporcja zarobkujących kobiet jest następująca: trzydzieści procent w Anglii, trzydzieści pięć w Niemczech, dwadzieścia dwa procent w Ameryce i trzydzieści pięć w Japonii.

Długość życia: przeciętnie Francuzka żyje czterdzieści siedem lat i cztery miesiące, Angielka dochodzi do czterdziestu dziewięciu lat i dziewięciu miesięcy. Niemka żyje czterdzieści dziewięć lat i osiem miesięcy. Amerykanka czterdzieści osiem lat i pięć miesięcy, natomiast Japonka tylko czterdzieści dwa lata.

Statystyka nie ogranicza się jedynie na obliczeniu tych podstawowych punktów, robi również porównania, ile przeciętnie zjada każda z tych przedstawicielek płci pięknej kilo pokarmów w przeciągu roku, ile wydaje rocznie na ubranie, na kosmetyki itd., itd...

A.

Przepisy kucharskie

Pierożki drożdżowe z rybą

Rozpuścić w 1 szklance letniego mleka 2 dkg. drożdży, kiedy podrosną w cieple, wlać je do 2 szklanek pszennej mąki, dodać łyżkę surowego masła, 1 jajko, 1, żółtko i szczyptę soli. Wyrobić dobrze, a kiedy ciasto będzie odstawać od ręki, rozciągnąć je na stolnicy, rozpłaszczyć wałkiem na grubość palca. Rozwałkowane — pokrajać w kwadraciki, na każdy położyć trochę farszu z ryby i siekane jajko, posolić, jeśli można, popieprzyć, złożyć wszystkie cztery rożki ciasta w górze, mocno zlepić, posmarować białkiem i upiec w gorącym piecu.

Farsz: Ugotować w wywarze z włoszczyzny i cebuli z dodaniem listka bobkowego rybę mało ościstą, najlepiej dorsza. Gdy miękka — wyjąć ją z wywaru cedzakiem, podzielić na małe kawałki, oczyścić z ości. Ugotować 2 jaja na twardo i posiekać je.

★

Sos śledziowy

Solonego śledzia wymoczyć, obrać z ości, mięso usiekać drobno z cebulą. Roztopić łyżkę margaryny lub trochę oleju, zasmażyć łyżkę mąki, wrzucić śledzia z cebulą, jeszcze raz przesmażyć, rozprowadzić lekkim bulionem z kostki magii, doprawić do smaku lekkim octem i łyżką musztardy, zagotować.

Zasługa i nagroda

Niech każdy składa talent swój Ojczyźnie, jako dar w skarbonę tajemnie i nie mówiąc, wiele złoży. Przyjdzie czas, kiedy się skarbona napełni, a Pan Bóg zapisuje, ile każdy złożył.

Ale jeśli chwalić się będziecie, iż tyle a tyle złożyliście, tedy wyśmieją Was ludzie i poznają, żeście dawali talent Wasz tylko dla chluby.

Zasługa dla Ojczyzny jest jako proch.

Kto proch szeroko rozsypuje i podpali — zrobi mały błysk, bez mocy i huku i skutku.

Ale kto proch zakopie głęboko i podpali — tedy wywróci ziemię i mur z hukiem i skutkiem, a ludzie mówić będą: zaiste było tam wiele prochu; chociażby było niewiele, ale w zakopaniu głębokim.

Przetoż i zasługa głęboko schowana pokaże się sławnie; a kto ją tak schowa, że na tym świecie nigdy się nie pokaże, tedy ukaże się w wieczności i huk jej będzie nieskończony i blask jej nigdy nie gasnący i skutek jej na wieki.

Zasługa dla Ojczyzny jest jako ziarno; kto obnosi to ziarno w ręku i wszystkim pokazuje, wołając: oto jest ziarno wielkie — tedy wysuszy je i nic z niego nie otrzyma.

Ale kto zakopie ziarno w ziemię, a czeka cierpliwie kilka tygodni, tedy ziarno wyda roślinę.

Ale kto zachowa ziarno w kłosie na rok przyszły, na życie przyszłe, ten otrzyma ziarn sto, a z tych stu tysiące tysięcy.

A przeto im kto dłużej czeka nagrody, tym większą weźmie; a kto jej tu nie weźmie tam weźmie największą.

A cóż mówić o ludziach, którzy skarżą się, mówiąc: Waleczni byliśmy, a nie mamy starszeństwa i znaku! A czyż walczyliście dla starszeństwa i znaku? Kto dla starszeństwa i znaku walczy, niech idzie do Moskala.

A. MICKIEWICZ — Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego

Wenus — najpiękniejsza gwiazda na firmamencie

Tak określa ją znakomity astronom francuski Flammarion, dodając: „Światło jej jest tak silne, że rzuca cienie. Czasami nawet przedostaje się ono poprzez lazur nieba i świeci w jasny dzień. Już za zamierzchłych czasów, Aineas, wędrując przez wiele dni z Troi do Włoch, widział tę piękną gwiazdę, jak świeciła nad jego głową, a za nowszych czasów, gdy Napoleon w roku 1797, powracał do stolicy po zwycięzeniu Włoch, tenże diament na niebie towarzyszył mu, a wszyscy Paryżanie wpatrywali się weń z zachwytem. Wielki wódz był nieco przesądny, jak przeważnie wszyscy wojskowi: przez długi czas głęboko wierzył w swą gwiazdę. Będąc raczej egocentrycznym, przystosowywał wszystko do siebie i do swego otoczenia. Któregoś wieczoru, gdy cesarz wyglądał przez okno pałacu w Tuilleries, zdawał się być pogrążony w rozmyślaniach i z uporem wpatrywał się w jeden punkt na niebie. Nagle odwrócił się do swego wuja, kardynała Fesch, mówiąc: — Widzisz ją? To jest moja gwiazda! Nigdy mnie nie opuściła!

A.

PORADY LEKARSKIE

Koklusz

Koklusz jest to choroba zakaźna dróg oddechowych, charakteryzująca się długotrwałym, męczącym kaszlem napadowym. Zarazek przenosi się bezpośrednio przy kaszlu (zakażenie kropelkowe) i nawet krótkie zetknięcie się z chorym, wystarczy do zakażenia się. Niebezpieczeństwo zakażenia jest najsilniejsze w początkach trwania choroby. Najczęściej zakażeniu ulegają dzieci młodsze, nie wyłączając i noworodków. Dzieci starsze i dorośli są na zakażenie mniej wrażliwi.

Powtórne zachorowania są bardzo rzadkie. Okres wylęgania się choroby trwa około 7 dni. Po tym okresie choroba zaczyna się lekkim nieżytem górnych dróg oddechowych, czasem z podwyższoną ciepłotą. Ten okres nieżytowy trwa około 1 do 2 tygodni. Mimo, że w tym okresie temperatura powraca do normy, a objawy nieżytu górnych dróg oddechowych słabną, kaszel nie zmniejsza się, lecz występuje w postaci silnych ataków, oddzielonych dłuższymi przerwami. Napad kaszlu występuje samoistnie lub pod wpływem przełykania, płaczu, ucisku na krtań, zmęczenia, lub wyższej ciepłoty otoczenia, dlatego napady występują częściej po ułożeniu dziecka do łóżka i w nocy, przy ciepłym okryciu.

Cechą krztuśca jest kaszel napadowy, przerywany, w którym po głębokim wdechu wykonanym przy zamkniętej głośni, skutkiem czego, powstaje dźwięk piejący, następuje szereg krótkich, gwałtownych wydechów „staccato", po krótkiej przerwie w okresie wydechu, następuje powtórny, piejący wdech, z następującym przerywanym kaszlem. Często napad taki powtarza się kilka, a nawet kilkanaście razy i kończy się wykrztuszeniem jasnej, ciągnącej się plwociny, po czym następuje przerwa 1 - 2 minutowa i znowu nawrót, zwykle krótszy. Pod koniec napadu, często łączy się kaszel z parsknięciem podobnym do kichnięcia.

Ilość napadów w ciągu doby bywa różna: 5 do 10 razy w przypadkach lekkich; do 30 — w ciężkich. Poszczególny napad trwa od pół do minuty, zdarzają się i dłuższe. Ciężkie napady kaszlu, kończą się wymiotami. Ten okres kaszlu kurczowego trwa około 3 do 4 tygodni, po czym napady słabną i stają się mniej częste, wreszcie ustępują zupełnie. Po upływie 6 do 8 tygodni od początku choroby. Przewlekanie się kaszlu przez kilka miesięcy nie należy do rzadkości.

Zapobieganie kokluszowi napotyka na trudności z powodu braku objawów charakterystycznych w okresie nieżytowym, z tego powodu następuje późne oddzielenie chorych, czego jednak nie należy zaniedbać nawet w późniejszym okresie. Zapobiegawczo stosuje się szczepionkę przeciwkokluszową (działanie nie jest dostatecznie pewne).

Chorych umieszcza się na wolnym powietrzu lub przynajmniej przy otwartych oknach. W porze zimowej zaleca się częste przewietrzanie. Unikać należy nadmiernego ogrzewania, zbyt ciepłego okrycia i fizycznego zmęczenia. Dzieci starsze należy zachęcać do powstrzymywania się od kaszlu, w żadnym zaś wypadku nie namawiać do wykrztuszania ani nie zezwalać otoczeniu na usuwanie z ust plwociny, aby nie pobudzać tym do kaszlu lub ruchów wymiotnych. Na przewlekający się krztusiec działa korzystnie wyjazd w okolicę lesistą lub na wybrzeże morskie.

Ostatnio stosuje się przewożenie chorych samolotem. Zmiana powietrza i ciśnienia wpływa dodatnio na przebieg choroby.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Pamięć serca

— Widzisz Karolu, to jest to drzewo, pod którym pocałowaliśmy się po raz pierwszy...

— Ależ mylisz się Ziutko, to było inne drzewo.

— A masz rację, może i tak. Czyżby jednak pod tym to było z Adolfem?

× ×

Istotny sprawca

Na posiedzeniu lewicowy mówca woła:

— To my stawiamy na nogi klasę pracującą!

Głos z tłumy: — Wcale nie wy. To robią wytwórcy budzików.

Moda paryska



(Foto: Cosmo Presse)

Suknia z grubej satyny beżowej, rękawiczki i sandały ze złoconej skóry. Suknia z satyny i pasek ze złoconej skóry. Model Paquin.

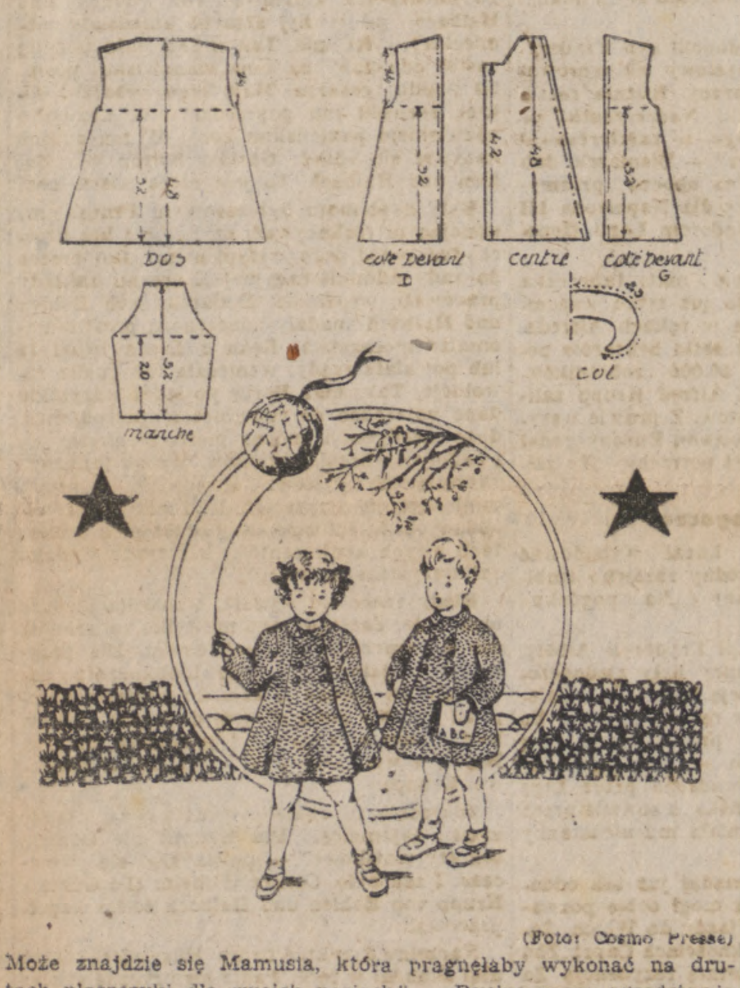
Moda w Londynie



(Mat and Stereo Service)

Najmodniejsze parasole w Londynie kończą się rączką w formie rękojeści szabli. Zamknięty parasol nosi jego właścicielka w pochwie, wiszącej u boku i mającej kształt pochwy do szabli.

Płaszczyki dziecięce z wełnianej włóczki



(Foto: Cosmo Presse)

Może znajdzie się Mamusia, która pragnęłaby wykonać na drutach płaszczyki dla swoich pociech? — Rycina nasza przedstawia modele i wykroje takich płaszczyków, dla dziewczynki lub chłopca. Obok nich wzór ścisłego ściegu.

Rozmaite szale, wykonane na drutach



(Foto: Cosmo Presse)

Przy każdym z tych szalików: 1) szalu, tworzącym kaptur, zakładanym za pasek lub tworzącym krawat, są podane wykroje (w zmniejszeniu), jak również ściegi, którymi zostały wykonane z wełnianej włóczki. Kolory można dobrać dowolne, dostosowane do odzieży, z jaką szal będzie noszony.

Marzec
10
Sobota

Dziś: 40 Męczenników
Jutro: Konstantego
Pojutrze: Grzegorza

ECHA DNIA

Na codzienne kichnięcie, słyszymy w odpowiedzi: „Pomyślności"... „Na zdrowie"... „Sto lat"...

Z tych życzeń widać, że znaczna ilość ludzi chętnie udziela porad, a doświadczenie wykazuje, że najliczniejszą grupą ludzi, to doradcy w sprawach chorób i wszelkich naszych codziennych dolegliwości.

Iluż to doradców słyszy się, gdy głowa boli. Jedni zachęcają brać pospolitą aspirynkę, inni zalecają okłady, jeszcze inni doradzają wypić na przeczyszczenie.

Czka się komuś. Natychmiast słyszy się o przeróżnych receptach. Doświadczona znachorka doradza kąpiel nóg w gorczycy; dziaduś, który przeżył już niejedną czkawkę powiada, że ssać cytrynę, a czkawka przejdzie wkrótce.

Pokątne radczynie przepisują wypicie znacznej ilości rumu z kremem...

A dzisiaj w dobie szalejącej grypy w różnych częściach Europy, znowu lekarstwa i porady. Niekończące się dialogi na ten temat należą do zjawisk dość częstych.

— Grypa mnie dusi, — opowiada przyjaciel przyjacielowi.

— Wypij flaszkę białej... albo przed jedzeniem, albo po jedzeniu, — pada odpowiedź. — Skutek zawsze murowany.

Na dolegliwości brzucha padają znowu inne porady.

Telefonują dwie koleżanki od serca:

— Ach, moja droga, cierpię na żołądek.

— Nie ma jak wypić kilka kieliszków soku borówkowego, — doradza zdrowa przyjaciółka. — Jak to nie poskutkuje, jeszcze lepiej nie jeść nic przez kilka dni.

Dorady powyższe mogą czasem chorego doprowadzić do takiego stanu, że musi szukać bardziej wytrawnych lekarzy, jeśli nie w szpitalach miejscowych, to w klinikach i zakładach specjalnych.

Generał Carpentier, zastępcą szefa sztabu gen. Eisenhowera


(Foto: Record)

Generał Marcel Carpentier został mianowany zastępcą generała Gruenthera i objął dział administracyjny w atlantyckiej kwaterze głównej.

Wieści z Polski

Wiadomości z Kraju

Reżimowa gospodarka w Kraju
W marcu ciepła bielizna, a w październiku kostium kąpielowy

O bezładzie jaki panuje na rynku gospodarczym w Kraju świadczy nie tylko brak różnych towarów, ale i sposób jego rozdziału przez wielkie centrale reżimowej administracji handlowej.

Warto tutaj przypomnieć, że nad rozdziałem zaopatrzenia czuwa K.U.Z. (Komisja Usprawienia Zaopatrzenia). We wszystkich miastach wojewódzkich powstały „Urzędy Zaopatrzenia", które zawiadują wielkimi skonfiskowanymi magazynami. Wszystko w tych magazynach przeznaczone jest wyłącznie dla „wybranych" partyjników. Natomiast zaopatrzenie sklepów nad którymi czuwa K.U.Z. nie jest ani wystarczające, ani jednolite. Lepiej są zaopatrywane te sklepy, których kierownicy mają lepszą opinię partyjną i lepsze stosunki z władzami.

Nieporozumienia między hurtem i detalem

W stosunkach wzajemnych między tak ważnymi działami handlu jak hurt i detal, sytuacja jest naprężona. Dochodzi często do nieporozumień, a w ślad za nimi do gróźb, donosów i zażaleń. Ten stan rzeczy charakteryzuje wymownie list, jaki swego czasu ogłosiła warszawska „Trybuna Ludu":

„Dyrekcja M.H.D. uprzejmie komunikuje, że sierpniowy plan obrotu towarowego z Centralą Odzieżową, preliminowany na 77.271 tysięcy zł., został wykonany do 39.997 tys. złotych. Przyczyną tak niskiego wykonania planu był brak konfekcji w hurtowni rejonowej C.O. w Warszawie ul. Olszewska 9.

Dla porządku podajemy, że hurtowania C.O. branży odzieżowej utrudnia nam pracę, sprzedając siłą artykuły niezamawiane i nieznajdujące nabywców.

Artykuły te zalegają nasze sklepy. Dyrektor wyż. wym. hurtowni już dwukrotnie przywiózł konfekcję swoim samochodem bez naszego zamówienia, zwalił ją na podwórzu (w czasie deszczu) przed naszym magazynem i odjechał".

Jeśli nie weźmiecie prześcieradeł...

Opisany powyżej wypadek zrzucenia niezamówionego przez M.H.D. towaru wprost na podwórze magazynu placówki, nie jest wyjątkowy. Innym niemniej częstym objawem presji wywieranej przez hurt na handel detaliczny są „targi".

Tak więc hurtownia grozi: „Jeśli nie weźmiecie prześcieradeł, to nie dostaniecie nic innego".

A tymczasem na te prześcieradła nie ma nabywców.

A oto inny przykład „gospodarki" podany również przez prasę krajową:

Organizacja dostarczenia surowca, produkcji i dystrybucji, ich wzajemna koordynacja powoduja, że rynek jest dobrze i właściwie pod względem sezonowym zaopatrzony w pewne artykuły, albo że ich brak względnie, że w marcu pojawia się w sklepach ciepła bielizna, a w październiku kostiumy kąpielowe.

Szwankuje natomiast koordynacja zaopatrzenia spółdzielni w pewne surowce lub półfabrykaty, przy czym główna część winy ponosza w tym wypadku niektóre centrale branżowe.

Najcześciej na produkcję artykułu składaja się dostawy z różnych central. Na przykład do wyprodukowania mebli niezbędne są dostawy z Centrali Chemicznej — klej, biel, politura, Centrali Metalowej — okucia itp.

W fabrykach mebli są deski, a nie ma kleju

Nie wszystkie tego rodzaju dostawy mogą być dokonane z miejscowych magazynów i wtenczas występują główne trudności hamujące produkcję.

W magazynach fabrycznych znajdują się najczęściej wszystkie potrzebne surowce, jednak niedostateczne nieraz powiązanie i koordynacja na szczeblu central branżowych powoduje opóźnienia w dostawie niektórych surowców. Okazuje się wówczas, że spółdzielnia np. meblarska otrzymała drewno i okucia, ale nie ma kleju i w następstwie tego w pewnym okresie brak na rynku np. tapczanów.

Na szczeblu hurtu stosunki z instytucją nadrzędną układają się, jak widać z tego ostatniego przypadku, w analogiczny sposób, jak między hurtem a detalem.

Sprawa czarnych pończoszek dziecięcych jest drugim tego rodzaju przykładem.

W lipcu ub. roku spory remanent tych pończoch znajdował się w magazynach, rejonowej hurtowni pończoszniczej w Warszawie. Pończochy „nie szły, bo jak wiadomo, w lecie dzieci pończoch nie noszą, a w dodatku ich kolor nie odpowiadał gustom warszawskich nabywców. Mimo to Centrala Odzieżowa w Łodzi zapowiedziała nowy transport tego artykułu. Kiedy sklepy detaliczne kategorycznie odmówiły przyjęcia, hurtownia uzgodniła ze swymi władzami zwierzchnimi, t.j. z Centralą Odzieżową, że w lipcu wstrzyma się wysyłkę tych pończoch do Warszawy. Wstrzymany towar nadszedł jednak w jesieni. Biorąc pod uwagę niemożność zbycia tych pończoch, hurtownia odesłała go z powrotem do Łodzi.

Po trzech dniach z Centrali Odzieżowej nadeszło następujące pismo:

„W związku z pismem składnicy .... Centrala Odzieżowa upomina hurtownię, by w przyszłości towarów nadesłanych przez składnicę nie zwracały. Tego rodzaju posunięcia pociągają za sobą nieuniknione koszty, które godzą w naszą młodą gospodarkę socjalistyczną..."

Tak więc, według reżimowych Central Handlowych kupować należy nie to czego konsument potrzebuje, tylko to co jest do sprzedania.

Bez komentarzy...

Przyrost ludności w Polsce

Kraków. — Prof. Czekanowski przypisuje specjalne znaczenie uderzającej niewspółmierności, jaka istnieje między przyrostem ludności na dawnych i odzyskanych ziemiach. Mianowicie, podczas kiedy na „starym" terytorium wyrażał się ten przyrost (w 1949 r.) cyfrą 14,2 na tysiąc, na ziemiach „odzyskanych" doszedł natomiast on w tym samym roku 1949-ym do 24,6 na tysiąc. Tak olbrzymią różnicę tłumaczy profesor faktem, że na ziemiach odzyskanych osiedlono przede wszystkim ludzi młodych, z oddaniem pierwszeństwa młodym małżeństwom chłopskim, które dla zachęty otrzymywały dobrze zaopatrzone gospodarstwa wiejskie.

Do uwag tych dodaje p. Klinga, że: „Trudno jest kochać życie i wierzyć w przyszłość pod obecnymi rządami. Naród Polski nie może wierzyć w życie, nie mogąc go kształtować wedle własnej woli, własnych pragnień, ideałów i tęsknot. A „jeżeli nie będziecie budować życia wedle myśli własnej, stanie się ono obce, wrogie i obmierzłe dla was". Któż będzie chciał mieć i wychowywać dzieci dla życia, którego nie kocha i w warunkach, gdy państwo wychowuje te same dzieci na wrogów swoich rodziców, na donosicielów i szpiegów"?

Całe zagadnienie przyrostu ludności w Polsce dotyczy zachowania nie tylko fizycznej, ale też i duchowej substancji biologicznej życiowej. Stąd „coraz ostrzejsza kampania reżimu przeciw Kościołowi, będącemu w obecnych okolicznościach najważniejszym obrońcą duchowej substancji biologicznej.

Ponad 300 kursów 100-godzinnych języka rosyjskiego w Wielkopolsce

Poznań. — W prasie krajowej czytamy: „Już przed końcem ubiegłego roku szkolnego akcja organizowania kursów języka rosyjskiego na terenie Poznania i województwa poznańskiego przybrała szersze rozmiary i przyniosła znaczne rezultaty. Od września wszakże ubiegłego roku, w związku z wprowadzonym na terenach poszczególnych zakładów pracy współzawodnictwem na odcinku kulturalno - oświatowym, akcja ta została skoordynowana i poddana kontroli władz poszczególnych związków branżowych.

„W ramach podejmowanego „współzawodnictwa" liczba zorganizowanych 100-godzinnych kursów nauki języka rosyjskiego wzrosła z 104 do cyfry ponad 300".

Prasa krajowa sama przyznaje, że pierwotny „zapał" do nauki okazuje się często słomianym ogniem.

Dokumenty polskości Gdańska

Gdańsk. — W odbudowanym z gruzów wojennych gmachu archiwalnym mieści się od 22 lipca 1949 r. wystawa, której naczelnym zadaniem jest uwypuklenie polskości Gdańska. Liczne eksponaty dają przekrój historii stolicy handlu morskiego dawnej Rzeczypospolitej od czasów prehistorycznych i wczesnodziejowych do czasów najnowszych.

Barwne wykresy i mapy charakteryzują rozmieszczenie starych cmentarzysk oraz ilustrują zagadnienia demograficzne. Znaleziska monet rzymskich świadczą o ożywionych stosunkach handlowych z basenem śródziemnomorskim. Bogaty dział dokumentów pozwala zapoznać się z historią średniowieczną i nowożytną Gdańska oraz podkreśla niektóre specyficzne zagadnienia jak żegluga i handel morski, flota kaperska, przemysł rękodzielniczy zrzeszony w cechach, osiągnięcia w dziedzinie oświaty, nauki i kultury, stosunki dyplomatyczne z zagranicą itp. Jedna z najwcześniejszych przesłanek do historii klasy robotniczej są przepisy dla parobków w Starym Młynie w Gdańsku z roku 1365. Najstarszy dokument dotyczy uposażenia klasztoru Cystersów w Oliwie przez księcia pomorskiego Sambora I (1178 r.).

Wśród wielu eksponatów przykuwa oko ciekawym wykonaniem serwitoriat Jana III dla chirurga Krona. Na dokumencie znajduje się barwny portret królewski. Duża ilość pieczęci wykonanych ze smakiem artystycznym każe podziwiać dzieło rąk przyszłych pokoleń. W sumie pozostawia wystawa nieprzeciętne wrażenie.

Dokumenty świadczą, że Gdańsk pozostawał stale we wspólnocie interesów z polskim zapleczem; że zacieśnianiu więzów państwowych i handlowych towarzyszyła likwidacja poloru niemieckiego, nabytego w czasie rządów krzyżackich. Pomyślnie rozwijający się proces repolonizacji został przerwany brutalnie rozbiorami Polski. Dlatego jest cała historia Gdańska, wraz z skarbami kultury minionych wieków, wystarczającym potwierdzeniem tezy polskości tego miasta. Skarby Archiwum Państwowego w Gdańsku zasługują istotnie na spopularyzowanie wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego i zagranicą.

HUMOR KRAJOWY

Na wiecu

Minister reżimowy przemawia w jednej z fabryk:

— Wbrew twierdzeniom kół reakcyjnych, my nie mamy nic do ukrywania, my się krytyki nie boimy! Każdy, kto ma coś nam do zarzucenia niech mówi śmiało prawdę w oczy — choćby go to miało kosztować życie!

Pierwsze oznaki, zwiastujące powodzenie sezonu turystycznego we Francji w r. 1951!
Ponad 3 mil. turystów wybiera się do Francji

Istnieją już obecnie oznaki, chociaż mamy dopiero początek marca, że przyszły sezon turystyczny zapowiada się dla Francji jeszcze świetniej, niż przeszłoroczny.

Oznaki te są różne. Nasamprzód wynajmowanie statków lub samolotów w niespotykanym rytmie, na czas powielkanocny. Stwierdzić to można także w Ameryce Północnej i Południowej, jak i w Anglii. Zapytania o informacje, wpływające do agencyj brytyjskich, są raz tak liczne, jak w roku ubiegłym. Wpłynęło na to niewątpliwie zezwolenie Anglii na podwojenie sumy, jaką wolno Anglikom rozporządzać zagranicą oraz zniesienie ograniczeń, dotyczących wyjazdu chorych na kurację na kontynencie.

Dalszą oznaką jest znaczny wzrost liczby turystów amerykańskich w okresie zimowym, z czego wysnuwa się wniosek, iż w innych porach roku będzie ona jeszcze wyższą. Wnioski o paszport, zarejestrowane w Departamencie Stanu są bardzo liczne. Dalsze zgłoszenia są przewidywane, chyba, że nastąpiłaby zmiana w sytuacji międzynarodowej.

W r. 1950 zwiedziło Europę 327 tys. obywateli Stanów Zjedn., czyli 57.350 więcej, niż w r. 1949. Wydali oni 260 milionów dolarów, z czego 120 milionów zabrały kompanie żeglugowe lub lotnicze Europy.

Do agencji podróży w Belgii i w Szwajcarii napływają również liczne zapytania o ośrodki turystyczne we Francji. Zapytania dowodzą, że autorzy ich wybierają się na wakacje do Francji, która wobec nadzwyczaj pomyślnych zapowiedzi stoi u progu swojego najświetniejszego sezonu turystycznego.

Prezydent Auriol ojcem chrzestnym w Douai

W kościele św. Teresy w Douai odbył się w środę chrzest 19. dziecka rodziny Demailly, małego Jacques-Noel. Prezydent Auriol zgodził się być ojcem chrzestnym dziecka. Zastępował go Podprefekt z Douai.

Fałszywe 1.000-frankówki i broń znaleziono w Tulonie

TOULON. — Policja miejscowa przeprowadziła rewizje w kilku miejscowych lokalach. Znaleziono fałszywe 1.000-frankówki oraz broń.

Daty egzaminów maturalnych

Urzędowo zostały ogłoszone daty tegorocznych egzaminów maturalnych. Zapisy do pierwszej sesji są przyjmowane od środy 28 lutego do środy 28 marca włącznie; dla drugiej sesji, od czwartku 2 sierpnia do czwartku 31 sierpnia włącznie.

Data egzaminów pisemnych: Pierwsza sesja, druga część: czwartek 14 i piątek 15-go czerwca.

Praca na temat techniki graficznej odbędzie się w sobotę, 16 czerwca, od godz. 7. do 12. Pierwsza część: w czwartek 28. i piątek 29. czerwca.

Doświadczenie z techniki graficznej odbędzie się w sobotę, 30 czerwca, od godz. 8 do 12-ej.

Druga sesja: Doświadczenie z techniki graficznej pierwszej części i praca z techniki graficznej drugiej części, odbędą się w czwartek, 20 września, od godz. 8 do 12 i od 7 do 12. Sesja dla innych doświadczeń rozpocznie się najpóźniej w piątek, 21 września.

Czy nastąpi przewrót w budowie samochodów?

Dwaj wynalazcy francuscy, bracia Loubière, zaprezentowali samochód, zupełnie odmienny od znanych dotychczas. Samochód ten zostanie wystawiony na wystawie w Genewie.

Nowy samochód, bardzo przestronny, zaopatrzony w fotele klubowe, umożliwi jazdę z szybkością 100 km. na godzinę, bez zmiany szybkości i z mniejszym zużyciem benzyny, aniżeli mały wóz 6-konny. Jest to możliwe dzięki użyciu motoru benzynowego o sile 6 koni, poruszającego nie koła, ale generator elektryczny, dostarczający prądu 110 wolt, transmitowanego do czterech motorów elektrycznych, wmontowanych bezpośrednio do kół.


(Foto: Record)

Nowy samochód zasługuje na swoją nazwę „Symetric" dzięki również rewolucyjnej formie karoserii.

Polacy w Ameryce

Walka o polskie nazwiska

Znana jest walka o nazwisko Pułaskiego w Chicago. Grupa Irlandczyków zamieszkałych przy ulicy o tym nazwisku, prowadzi od lat usilne a kosztowne starania, aby obalić tę nazwę. Wielkim sumptem zebrano petycję od 60 procent właścicieli realności przy tej ulicy i zażądano przywrócenia starej nazwy ulicy Crawford. Irlandczykom tutejszym nie w smak jest polskie nazwisko. Ostatnio sprawa oparła się o Radę Miejską i gdy ojcowie miasta wcale nie spieszą się z przywróceniem nazwy Crawford — Irlandczycy z ulicy Pułaski i Madison udali się na drogę sądową, by za pośrednictwem sądów zmusić Radę do zastosowania się do petycji.

Ale nie tylko w Chicago starają się Irlandczycy o zniesienie polskich nazw ulic. Dzieje się to samo i w Buffalo N.Y. Jak donosi „Dziennik dla Wszystkich", do Rady Miejskiej w Buffalo wpłynął ostatnio plan przeprowadzenia zmian w nazwach ulic. — Wniosek ten motywowany jest na tym, że czasem ulica dzieli się na kilka odcinków, i każdy z tych odcinków ma odmienną nazwę.

Na pierwszy rzut oka sprawa wydaje się jasną i prostą, a nawet leżącą w interesie miasta i jego mieszkańców.

Tak się jednak składa, że ofiarą tej reformy paść mają polskie nazwy ulic!

Polak wyższym urzędnikiem szkolnym

Wydział szkolny zaaprobował promocje dla siedmiu wyższych urzędników szkolnych.

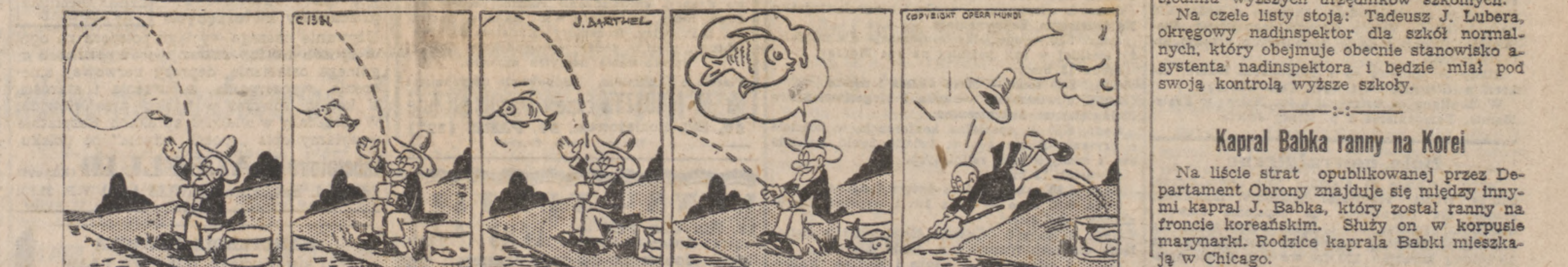
Na czele listy stoją: Tadeusz J. Lubera, okręgowy nadinspektor dla szkół normalnych, który obejmuje obecnie stanowisko asystenta nadinspektora i będzie miał pod swoją kontrolą wyższe szkoły.

Kapral Babka ranny na Korei

Na liście strat opublikowanej przez Departament Obrony znajduje się między innymi kapral J. Babka, który został ranny na froncie koreańskim. Służy on w korpusie marynarki. Rodzice kaprala Babki mieszkają w Chicago.

Przygody Rafała Pigułki

Brawo! złapał Rafał rybę!
Druga większa będzie chyba...
Sprawdziło się... trzecia, czwarta ....
Ta zaś wielka i uparta,
I silna, bo bez przeszkody
Wciągnęła Rafa do wody.



Victor HUGO

ROK 1793

Powieść historyczna

98) (Ciąg dalszy)

Nie koniec na tym.

A rodzina?

Krew, którą miał przelać — bo pozwolić na jej przelanie, znaczyło to tyle, co przelać ją samemu — czyż nie była własną jego krwią? Dziad jego umarł — lecz żył oto jego dziad stryjeczny; był to margrabia de Lantenac. Czyż brat spoczywający w grobie nie przeszkodzi drugiemu, by weń wstąpił? Czyż nie nakaże on swemu wnukowi poszanowania dla siwych włosów, pokrewnych jego srebrnej aureoli? Czyż pomiędzy Lantenacem i Gauvainem nie stanie groźne spojrzenie widma?

Czyż celem rewolucji miało być wynaturzenie człowieka? Czyż przyszło ona, by rozbijać rodzinę, dławić uczucia humanitarne? Nic podobnego. Nie dla obalenia, lecz dla utwierdzenia owych świętych, odwiecznych prawd przyszedł rok 89. Zburzenie Bastylii było wyzwoleniem ludzkości; zniesienie feudalizmu było ugruntowaniem rodziny.

Słowo „autor" zawarte jest w słowie „autorytet", „autorytet" zawiera w sobie słowo „autor", wobec czego nie ma innego autorytetu prócz ojcostwa; stąd pochodzi władza królowej pszczół, która rodzi swój naród i która jest królową, bo jest matką; stąd absurdalność króla-człowieka, który, nie będąc ojcem, nie może być panem: stąd zniesienie władzy królewskiej, rzeczpospolita. Cóż to znaczy? To rodzina, to ludzkość, to rewolucja. Rewolucja — to władztwo ludów; a w gruncie rzeczy Lud — to człowiek.

Teraz należało zdać sobie sprawę, czy Gauvain ma powrócić na łono rodziny, skoro Lantenac powraca na łono ludzkości?

Należało również wiedzieć, czy stryj i synowiec mieli połączyć się w dostojnej jasności, czy też postęp jednego miał spotkać się ze wstecznictwem drugiego?

W owej wzniosłej rozprawie Gauvaina ze swoim sumieniem samo z siebie wypływało postanowienie: należy ocalić Lantenaca.

Tak. Lecz Francja?

Tu następowała nagła i zupełna zmiana w tragicznym zagadnieniu.

Francja konała! Poszarpana, bezbronna, wydana została na pastwę wroga; Niemcy przeszli Ren; nie miała już szańców — Włosi przekroczyli Alpy, Hiszpanie — Pireneje. Pozostawał jej tylko przepastny ocean. Była władczynią tej otchłani, o jej brzeg mogła się więc wesprzeć i potężna, mając bezmiar morski ku pomocy — wystąpić przeciw całemu lądowi. Była to pozycja nie do zdobycia. A więc i tego oparcia miało jej zabraknąć. Ocean już do niej należał. Władała nim Anglia. Prawda, że nie umiała się przez ten ocean przedostać i oto znalazł się człowiek, który miał przerzucić jej most przez odmęty, podać jej dłoń pomocną; człowiek ten zawołał do Pitta, Craiga, Kornwallisa, Dundasa, do wszystkich tych korsarzy: — Przybywajcie! Anglio, zabierz Francję! — Tym człowiekiem był margrabia de Lantenac.

Teraz był on w ich władzy. Nareszcie schwytano go po trzech miesiącach tropienia, prześladowań i walk zaciekłych. Dłoń rewolucji spadła oto na wyklętego; zaciśnięta pięść 93 roku chwyciła za kark rojalistycznego zbója; przez jedno z owych tajemnych zrządzeń, które kierują z góry sprawami ludzkimi, ten ojcobójca oczekuje teraz kary w lochu rodzinnego zamku; feudał uwięziony był w feudalnej ciemnicy; kamienie jego zamku powstawały przeciw niemu samemu i zamykały się za nim; ten, kto chciał kraj swój zaprzedać, wydany został przez dom własny. Bóg sam wyraźnie to zrządził, wybiła godzina sprawiedliwości; rewolucja uczyniła więźniem wroga kraju; nie mógł już walczyć, nie mógł szkodzić; w Wandei władnącej tysiącem ramion on jedynie był wrogim; jego śmierć była końcem wojny domowej; został uwięziony; było to tragiczne, lecz szczęśliwe rozwiązanie: sprawca tylu rzezi i mordów znajdował się w obliczu śmierci.

Miałże się znaleźć teraz ktoś, kto go uwolni?

Cimourdain, przedstawiciel roku 93, dzierżył Lantenaca, przedstawiciela monarchii; czyżby ważył się kto wyrwać ofiarę z tych spiżowych szponów? Gdy Lantenac skupiający w sobie wszelkie klęski, zwane przeszłością, był już w grobie, gdy zatrzasnęły się za nim ciężkie wrota wieczności, czyżby ktoś z zewnątrz przyszedł, by odsunąć wrzeciądze? Umarł złoczyńca a wraz z nim bunt, walka bratobójcza, bestialska wojna — któż by śmiał ją wskrzesić?

Ach, jakżeby się śmiała ta martwa głowa!

Widmo wołałoby: Patrzcie, głupcy, ja żyję!

Zabrałby się natychmiast do swej ohydnej roboty. Pogrążyłby się na nowo, szczęśliwy i okrutny w otchłani nienawiści i wojny! Znów ujrzano by pożogę, mordowanie jeńców, dobijanie rannych, rozstrzeliwanie kobiet!

A zresztą, czy ten czyn, który olśnił Gauvaina, był istotnie tak wielki?

Troje dzieci było u progu zguby; Lantenac je ocalił.

Lecz kto doprowadził je był do zguby?

Czyż nie Lantenac?

Kto pozostawił kołyski wśród pożogi?

Czy nie Imanus?

Kimże był Imanus?

Zastępcą margrabiego.

Dowódca jest za wszystko odpowiedzialny.

A więc Lantenac był zabójcą i podpalaczem.

Cóż więc uczynił tak cudownego?

Tyle tylko, że nie wytrwał w zbrodni.

Cofnął się przed zbrodnią, którą sam uprzednio uplanował. Stał się sobie samemu wstrętny. Krzyk matki zbudził w nim drzemiącą w duszy ludzkiej odwieczną litość, która jest podstawą istnienia wszechświata. Na krzyk ten zawrócił z drogi. Z nocy, w której już się pogrążał, powrócił ku światłu. Zapragnął naprawić zbrodnię, którą był popełnił. Całą jego zasługą było, że nie zechciał być potworem aż do końca.

I za tę błahostkę oddać mu wszystko — przestwór, pola, równiny, powietrze, światło dnia, oddać mu lasy, by skorzystał z nich dla swych zbójeckich poczynań, wolność — by rodziła niewolę, życie — by służyła śmierci?

Spróbować porozumienia z nim, układów z tą wyniosłą duszą, uwolnić go pod warunkiem poniechania buntu i wystąpień nieprzyjaznych — byłby to błąd nie do darowania, na jakąż pogardę można się było narazić; odpowiedź jego równałaby się policzkowi — rzekłby: — Zachowajcie hańbę dla siebie. Mnie możecie zabić!

Nie było w istocie żadnej rady na tego człowieka; należało go uwolnić albo zabić. Stał zawsze na krawędzi, gotów ulecieć lub rzucić się w przepaść. Sam dla siebie był orłem i otchłanią. Dziwna to była dusza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Tajemniczy pożar w dep. Aube...

... zniszczył zapasy nylonu, bawełny i jedwabiu

Powstałe straty wynoszą 200 milionów fr.

TROYES. — Pięćdziesiąt ton surowca, jak nylonu, bawełny i jedwabiu spaliło się nocą w fabryce pończoch p. Agofroy w Aix-en-Oth (Aube). Ogień powstał o godz. 23.20 po kontroli przeprowadzonej przez stróża nocnego. Powstał on w tej części fabryki, do której dostęp jest stosunkowo łatwy. Przyjmuje się, że ogień został podłożony.

Na działanie zbrodniczej ręki wskazywało by również uszkodzenie dwóch pomp automatycznych na trzy, jakie straż pożarna w Aix-en-Oth posiada. W ten sposób, strażacy gdy przybyli na miejsce pożaru, musieli się ograniczyć do użycia jednej pompy, aż do chwili, gdy uszkodzone zostały naprawione.

Powstałe straty wynoszą 200 milionów franków.

* * *

20 milionów fr. wynoszą straty jakie pożar wyrządził w St-Etienne

ST. ETIENNE. — Pożar zniszczył we wczesnych godzinach rannych tartak p. Granger w St. Etienne. Mimo akcji straży pożarnej, pastwą płomieni padły między innymi dwa samochody ciężarowe.

Straty wynoszą 20 milionów franków. Dwudziestu pięciu robotników straciło pracę.

Dwaj górnicy z Avion wygrali 1.500.000 fr.

Szczęście podczas ostatniego ciągnienia Loterii Państwowej uśmiechnęło się Północy. Główna wygrana 23 milionów franków, padła na los rozsprzedany w dziesiątkach.

Między innymi, półtora miliona franków wygrali dwaj górnicy z Avion, zatrudnieni w szybie 7. kopalń Liévin. Los kupili na spółkę, każdy z nich przeto otrzyma po 750.000 franków.

W Croix-Wasquehal jeden szofer oraz jeden krawiec, wygrali każdy 800.000 franków.

ROUVROY - NOUMÉA. — Zarząd K.T.M. podaje do wiadomości, iż roczne walne zebranie Komitetu Towarzystw Miejscowych odbędzie się w niedzielę, dnia 11. marca br. o godzinie 16-tej w lokalu zebrań Café du Boulevard.

Z powodu ważnych spraw. Organizacje należące do K.T.M. winny wysłać pierwszy i drugi zarząd.

Uwaga! Komisja Rewizyjna pół godziny wcześniej. Zarząd.

HARNES. — Sekcja Polska „Force Ouvrière odbędzie swe miesięczne zebranie 11. marca o 10. rano w sali p. Ratajskiego.

O liczny udział prosi Zarząd

Do Polonii w Mazingarbe i okolicy

Związek Polskich Towarzystw Muzycznych we Francji przypomina, że obchodzi w niedzielę, dnia 11. marca br. w Mazingarbe w lokalu p. Bajona swe 25 lecie z bardzo urozmaiconym programem muzyczno-śpiewaczo-teatralnym. Początek o godzinie 15-ej.

Program: Rano Msza św. na intencję Związku w kościele parafialnym o godz. 15-ej. Po otwarciu uroczystości przez prezesa Związku występy Kół i Klubów Muzycznych z repertuarem muzycznym. Występ Koła Śpiewu „Kościuszko” wystąpią z dwoma wejściami przy akompaniamencie Koła Muzycznego „Echo” Houdain. Potem amatorzy z Koła Śpiewu „Kościuszko” wystąpią z dwiema wesołymi komedyjkami pod tytułem:

1) W kabarecie pod Strzelcem”; 2) „Przyjmowanie Artystów”.

Dekoracja zasłużonych członków Związku. Serdecznie zaprasza się Rodaków z Mazingarbe i okolicy na tę uroczystość. Bilety wstępu można już nabyć u kol. skarbnika Zw. Walczak L. Mazingarbe, Rue Verdun 114.

HAILLICOURT, 2-bis. — Komitet Tow. Miejsc. zwołuje nadzwyczajne walne zebranie, 11 marca o godz. 14 w lokalu pani Daubigny. Na zebranie obowiązane są przybyć wszystkie zarządy Towarzystw wchodzących w skład Komitetu. O punktualne przybycie prosi Zarząd tymczasowy.

Uwaga Rodacy w Lallaing i okolicy Pecquencourt, Montigny en Ostrevent, Dechy, Waziers, Frais - Marais, Ferronnier, Templerie

Znany na emigracji zespół teatralny im. J. Poniatowskiego z Dourges odegra wspaniałą sztukę teatralną opero-komedię pt. „Skalmierzanki”.

Jeżeli chcecie spędzić miłe wieczór niedzielny, posłuchać pięknych śpiewów, podziwiać tańce narodowe i nasz polski folklor, przybądźcie jak najliczniej w niedzielę, dnia 11 marca o godz. 5.30 po południu na salę p. Ciszewskiego (dawn. Bielawski). Cztery godziny wspaniałych przeżyć artystycznych.

Bilety do nabycia są u gospodarza lokalu, sekret. p. Gierusza St. i pana Teresiaka J.

W Montigny en Ostrevent u ks. Malca; w Frais-Marais, Ferronnieres u p. Minty Józefa.

SPORT

KOLARSTWO

Klabiński 9 w 3-cim etapie „Tour d'Afrique du Nord”

ALGER. — Trzeci etap wyścigu kolarskiego naokoło Północnej Afryki, Bou Saada — Sétif (178 km), wygrał zwycięzca etapu drugiego, Belg Rosseel w czasie 4 godz. 56' 56”.

Klabiński zajął 9. miejsce z czasem 5 godzin 07' 23”.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Meunier, Klabiński zajmuje 14. miejsce.

PIŁKA NOŻNA

O mistrzostwo II. Ligi zawodowców

Valenciennes — Monaco	0—1
Alès — Le Mans	1—1

Wskutek tych wyników zanotowano pewne zmiany w układzie tabeli. Drużyna Monaco zajęła 4. miejsce, po Lyonie, Metzu i Cannes. Posiada ona tyleż samo punktów co drużyna Rouen, (27), jednak lepszy od niej stosunek bramkowy.

BOKS

Ezzard pozostał mistrzem świata

DETROIT. — Spotkanie pięściarskie o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej, Ezzard — Joe Walcot, zakończyło się zwycięstwem Ezzarda, który tym samym zachował nadal tytuł mistrza świata.

Ezzard osiągnął swe zwycięstwo na punkty.

Piękne „Skalmierzanki” w Lallaing

Po pięknych sukcesach, jakie zdobyły w Dourges, Auby, Noyelles s/Lens i Ostricourt, „Skalmierzanki” przybędą w niedzielę, 11 marca do najstarszej kolonii północnej Francji Lallaing.

„Skalmierzanki” przybędą na zaproszenie najstarszej organizacji Tow. św. Wojciecha i zapraszają wszystkich, którzy chcą ujrzeć piękną opero-komedię w 3-aktach. Humor, śpiew, muzyka, tańce, będą trzymać widzów w napięciu od początku do końca.

Na przedstawienie zaprasza się również Polonię z Montigny-en-Ostrevent i Frais-Marais oraz z okolicy.

WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ

Program szczegółowy ciągu dalszego Jubileuszowej Misji świętej w Noeux-les-Mines

Jubileuszowa Misja św. w Noeux-les-Mines rozpoczęła się uroczystą sumą w niedzielę, dnia 4. bm. Sumę i kazanie wygłosił przewielebny Ojciec Karol Kubsz, prowincjał polskich księży Oblatów w Belgii, Francji i Luksemburgu i jednocześnie Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii.

Program szczegółowy ciągu dalszego Misji św. jest następujący:

Sobota, dnia 10. bm.:

Godz. 8.30 — rano: Msza św. i nauka.

Godz. 6. wieczorem: Nauka misyjna i błogosławieństwo Najśw. Sakr.

Godz. 7.30 stanowa nauka misyjna dla młodzieży męskiej i żeńskiej w sali polskiej na rue Moussy.

Niedziela 11 bm.:

Godz. 8.30 rano — Msza św. i specjalna nauka stanowa dla niewiast w sali polskiej na rue Moussy.

Godz. 10 rano — specjalna konferencja dla młodzieży żeńskiej w sali polskiej na rue Moussy.

Godz. 11.30 — Suma i nauka misyjna. Na sumę i naukę prosimy przede wszystkim mężczyzn.

Godz. 4-a po poł. Uroczyste nabożeństwo przebłagalne. Rodziny, które posiadają gromnice, niech je przyniosą na to nabożeństwo. W tym nabożeństwie niech wezmą udział wszystkie rodziny polskie i wszyscy członkowie każdej rodziny polskiej i katolickiej.

Godz. 5.30 po poł. (zaraz po nabożeństwie) specjalne misyjne zebranie dla mężczyzn w sali polskiej na rue Moussy.

Poniedziałek 12 bm.:

Godz. 8.30 rano: Uroczyste Nabożeństwo za zmarłych w kolonii polskiej w Noeux-les-Mines.

Godz. 6 wieczorem nauka misyjna i błogosławieństwo N. Sakramentem.

Godz. 8.30 wieczorem ostatnie misyjne zebranie rodzinne dla rodzin zamieszkałych na ulicach: Mangin, St. Arnauld, Chemin Bouvigny, Marcel Remy, Castelnau, Beahrela. W tym ostatnim misyjnym zebraniu rodzinnym niech wezmą udział również wszystkie te rodziny, które dotychczas nie miały jeszcze sposobności, by z niej skorzystać.

Wtorek 13 bm.:

Godz. 8.30 rano — Msza święta i nauka.

Godz. 6. wieczorem — nauka i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Godz. 7.30 — specjalna konferencja dla młodzieży męskiej w sali polskiej na rue Moussy.

Środa 13 bm.:

Godz. 8.30 rano — Msza święta i nauka.

Godz. 6 wieczorem —nauka i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Godz. 8.30 — specjalna konferencja w kościele o czytaniu Pisma św. w świetle nauki kościoła św. i różnych sekt religijnych.

Czwartek 15 bm.:

Godz. 8.30 rano — Msza święta i nauka.

Godz. 9.30 rano — Msza św. i wspólna Komunia św. dla dzieci.

Godz. 3. po poł. — nauka dla dzieci i wyświetlenie dla nich filmu o św. Janie Bosco.

Godz. 6. wieczorem — nauka i błogosł. Najśw. Sakramentem.

Godz. 7.30 — specjalne zebranie dla młodzieży zrzeszonej we wszystkich organizacjach opartych na duchu polskim i katolickim.

Piątek 16 bm.:

Godz. 8.30 rano — Msza święta i nauka.

Godz. 6 wieczorem — nauka i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Godz. 8.30 specjalna konferencja o małżeństwie. Konferencja ta odbędzie się w kościele.

Sobota 17 bm.:

Godz. 8.30 rano — Msza święta i nauka.

Godz. 6. wieczorem — nauka i nabożeństwo do Najśw. M. Panny. Akt poświęcenia się Jej Niepokalanemu Sercu i rozdanie cudownych medalików Niepokalanego Poczęcia N.M. Panny.

Niedziela 18 bm. Ostatni dzień Misji św. i zakończenie.

Godz. 8 rano — Msza św. i wspólna Komunia święta.

Godz. 11.30 — Suma.

Godz. 3.30 po poł. — Zakończenie Misji świętej. Ostatnia nauka misyjna, błogosł. Najśw. Sakr., udzielenie błogosławieństwa Apostolskiego z odpustem zupełnym dla wszystkich uczestników Misji św. Rozdanie pamiątek misyjnych.

Godz. 5. — Uczniowie z Internatu św. Kazimierza w Béthune odegrają piękną sztukę teatralną pt.: „Królewicz umiera”.

Ks. Roman DUDA, omi, duszpasterz
Ks. Karol KUBSZ, omi, misjonarz
Ks. Piotr MICZKO, omi, misjonarz

Piekarze z Aulnoye sprzedają chleb po 35 fr.

AULNOYE. — Przed kilku miesiącami donieśliśmy, że piekarze z Aulnoye postanowili obniżyć cenę chleba do 35 fr. za kg., a więc poniżej taksy ustalonej przez władze rządowe.

Jakkolwiek przyłączyli się do symbolicznego strajku piekarzy w środę, po otwarciu w czwartek swych sklepów, kontynuowali sprzedaż chleba po zniżonej cenie.

Tajemnicze zaginięcie młodej Chinki na lotnisku w Orly

PARYŻ. — Gdy w dniu 3 marca br. lądował na lotnisku w Orly samolot Saigon — Paryż, wysiadła z niego młoda Chinka. 17-letnia panna Franciszka Czang Sien Ying. Młoda Chinka została wysłane przez swego ojca, kupca w Haiphongu, do znajomych w Paryżu, po czym miała wyjechać do Nicei by poświęcić się nauce w jednej z prywatnych uczelni.

Panna Czang Sien Ying zaginęła. Autobus dowiózł do Paryża tylko jej bagaże. Dziewczyna mówi źle po francusku. Odszukaniem jej zajęła się policja.

Trzydzieści i pięć kobiet zaginęło w dep. Nord w ciągu trzech tygodni

LILLE. — Dochodzenia policji z Roubaix i okolicy nie doprowadziły dotąd do stwierdzenia tożsamości niewiasty, której zniekształcone zwłoki wydobyto przedwczoraj z kanału w Roubaix. Na próżno policjanci szukali podobieństwa w charakterystykach 35 kobiet, które w dep. Nord zaginęły w ciągu ostatnich trzech tygodni.

Hans Baumann skazany na 5 lat więzienia

NICEA. — Przed sądem przysięgłych Alpes Maritimes zakończył się proces w sprawie zabójstwa popełnionego przez Hansa Baumanna na właścicielu jachtu „Revelata”. Bauman został uznany odpowiedzialnym za zabójstwo Artura Mollarda i skazany na 5 lat więzienia. Nikłą karę tłumaczy się przyznaniem oskarżonemu okoliczności łagodzących.

KSMP

Zjazd K.S.M.P. w Lens

W niedzielę 11. III. br. odbędzie się w Lens, Zjazd Walny Związków Katolickich Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej w Lens.

Zjazd poprzedzi Msza św., którą odprawi w Kaplicy Polskiej o godz. 9-ej rano Rektor Polskiej Misji Katol., ks. prałat Kwaśny.

Początek obrad o godz. 10-ej w sali Café „Familia” przy route de Béthune.

Zebranie Zarządu Głównego odbędzie się w sobotę 10. marca o g. 16.30 w siedzibie Centrali K.S.M.P.

„Gotów”!

Bolesław Szambelańczyk, prezes
Konrad Stolarek, Omi, Dyrektor

Uwaga K.S.M.P. z Méricourt-Noyelles

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 11. 3. br. o godz. 15-tej w ognisku parafialnym. Każda druhna przyniesie swą legitymację. Po Gorzkich Żalach druhny biorą udział w uroczystości K.S.M.P.-ż. Sallaumines. Przybycie wszystkich druhen jest obowiązkowe. Zarząd

MERICOURT - MAROC. — K.S.M.P. męskiej z Méricourt - Maroc odbędzie walne zebranie w niedzielę, dnia 11. marca o godzinie 15-ej w szkółce.

O liczny udział druhów prosi Zarząd

MERICOURT - MAROC. — K.S.M.P. żeńskiej odbędzie swe zebranie 11. bm. w świetlicy o godzinie 3-ej. Ważne sprawy do omówienia — uroczystości i spowiedzi wielkanocnej.

O liczne przybycie prosi Zarząd

CALONNE-LIEVIN. — K.S.M.P.-ż. odbędzie swe zebranie w niedzielę, dnia 11 marca o godzinie 2.30 po południu w lokalu pani Maćkowiak.

Prosi się na zebranie wszystkie młodsze dziewczęta. Za Zarząd: Wysocka A., sekretarka

MARLES-LES-MINES. — K.S.M.P. urządza w niedzielę 11. marca br. w sali p. Lisa wielki wieczór teatralny. Wystawiona będzie sztuka Zofii Kossak p. t. „Gość” oczekiwany”. Dla upiększenia programu będą śpiewy chórowe i solowe oraz koncert muzyczny.

Na niniejszą imprezę zaprasza się wszystkich rodaków z Marles i okolicy. Młodzież

CARVIN. — K.S.M.P.-ż. zwołuje swe kwartalne zebranie w niedzielę 11. marca o godzinie 2-giej po południu w sali kopalnianej Plantigeons.

O liczne i punktualne przybycie druhów prosi Zarząd

PONT-DE-LA-DEULE. — Bocznica K.S.M.P.-ż. W niedzielę 11 marca miejscowe K.S.M.P.-ż. urządza uroczysty obchód swej rocznicy. Rano — msza św. o godz. 8.30, a po południu obchód rocznicy w sali patronażu o godz. 13.30.

W programie: śpiewy, tańce narodowe (nowy krakowiak: „Co się stało we dworze”), oraz trzy przedstawienia teatralne: 1) „Ostatnie Zdrowaś” — wzruszający dramat; — 2) „Brzytwa swatem” — wesoła komedia, 3) „Dziwy w mieście” — bardzo zabawna humoreska.

Wszystkich Rodaków z Pont de la Deule, Asturies i okolicy, oraz wszystkie stowarzyszenia z okręgu Douai serdecznie zaprasza Zarząd

DIVION. — K.S.M.P. żeńskie podaje do wiadomości swym członkiniom, że zebranie odbędzie się w niedzielę, 11. marca o godz. 3 po południu w ochronce. O liczny udział prosi Zarząd.

LIBERCOURT. — K.S.M.P. męskiej z Libercourt zwołuje swe miesięczne zebranie, 11 marca w sali p. Kamalskiego o godz. 14. O obecność wszystkich druhów prosi Zarząd.

Teatr - Śpiew - Muzyka

Uwaga śpiewacy z Waziers i Dechy!

Zawiadamiamy was, iż wspólne zebranie „Chóru Górników” z Douai odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 11 marca br., rano o godz. 10 w sali p. Napieraly w Waziers. Na zebranie przybędzie prezes związkowy, dh. Lech Br. Sprawy bardzo ważne. Obecność każdego śpiewaka jest pożądana. Zarazem prosimy o punktualne przybycie. Zarząd.

Polki

DENAIN. — Tow. Polek im. Marii Konopnickiej odbędzie zebranie 11 marca w salce zebrań, Place Gambetta o godzinie 3. po południu. Polki, które chcą wstąpić do Koła, mile widziane Zarząd

Sokół

LENS miasto i szyb 2-gi. — Tow. Gimn. „Sokół” zwołuje swe miesięczne zebranie 11. 3 o godz. 11.15 w sali p. Lecointe. Prosi się wszystkich członków na powyższe zebranie. Ważne sprawy na porządku dziennym.

NOEUX-les-MINES. — Tow. gimn. „Sokół” podaje swym członkom do wiadomości, iż druga część walnego zebrania odbędzie się w niedzielę, 11 marca o godz. 14. O liczne przybycie ćwiczących, jak i o punktualność z powodu Misji św., które się w Noeux odbywają prosi Zarząd.

BRUAY-THIERS. — Tow. gimn. „Sokół” zwołuje swe roczne walne zebranie na niedzielę, 11 marca o godz. 10 w sali druha Mąki Sylwestra. Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków oraz byłych członków gniazda.

MARLES-AUCHEL. — Tow. Gimn. „Sokół” zawiadamia swych członków, że miesięczne zebranie gniazda odbędzie się w niedzielę 11. marca o godzinie 10-tej w sali p. Lisa. O liczne przybycie prosi Zarząd

FRAIS - MARAIS. — Gniazdo „Sokoła” podaje do wiadomości członkom, iż w niedzielę, 11 marca odbędzie się kwartalne zebranie o godz. 10.30 w lokalu p. Piaseckiego. Obecność każdego członka jest pożądana.

CONDÉ-MACOU. — Tow. Gimn. Sokół zwołuje swe miesięczne zebranie w sali p. Marciniaka w niedzielę 11 marca o godz. 10-tej. Bardzo ważne sprawy. Zaprasza się wszystkie druhny i druhów oraz sympatyków sokoła.

Obecność każdego członka jest pożądana. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd

BRUAY-THIERS. — „Sokół” Brua-Thiers zawiadamia wszystkich członków, że walne zebranie Gniazda odbędzie się w niedzielę 11. marca o g. 10 w sali drh. Mąki Syw. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd

ST. ETIENNE. — Tow. Gimn. „Sokół” w St. Etienne odbędzie zebranie 18 marca o godz. 9.30 w „Hotel du Forêt” obok dworca. Prosi się wszystkich członków, którzy byli poprzednio listownie zaproszeni, by jak najliczniej przybyli. Bardzo ważne sprawy do załatwienia.

Kombatanci

LENS, 13—14. — Koło Lens P.O.W.N. podaje do wiadomości, że zebranie walne Koła odbędzie się dnia 11. 3. o godz. 11 w sali pana Politowicza. Zaprasza się wszystkich członków. Będą wydane karty członkowskie.

NOYELLES - SALLAUMINES. — Zebranie Koła P.O.W.N. odbędzie się w niedzielę, dnia 11 marca o godz. 15 w sali p. Delcourt, naprzeciw szybu 3. Sprawy ważne. Wszystkich członków o liczny udział prosi Zarząd.

AVION. — Stow. Rez. i b. Wojskow. zaprasza wszystkich młodych i starych kombatantów na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę, 11. 3. o godz. 15.30 w lokalu „Metropol”. O liczny udział prosi Zarząd.

COURCELLES. — Zebranie Koła Rezerwistów i był. Wojskowych odbędzie się 11. 3. o godz. 3. po poł. w sali p. Lequese. Ważne sprawy.

LEFOREST. — Stow. Rez. i był. Wojskowych zwołuje swe zebranie w niedzielę, 11 marca po Mszy św. Zarząd prosi członków o przybycie. Sprawy ważne. Zarząd

Stowarzyszenia Mężów Katolickich

MÉRICOURT - CORONS - NOYELLES. — Tow. Mężów Katolickich odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę 11. marca o godz. 14.30 w Ognisku parafialnym.

O liczne przybycie z powodu ważnych spraw prosi Zarząd

HARNES. — Zarząd Stow. Mężów Katol. pod wezw. Serca Jezusowego zwołuje swe kwartalne zebranie w niedzielę, 11-go marca br. o godzinie 14-tej w sali p. Gruchały.

Bardzo ważne sprawy na porządku dziennym.

HOUDAIN. — Tow. św. Barbary odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 11. 3. o godzinie 2 po południu u p. Pawłowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

MELUN-DAMARIE-LES-LYS. — Tow. Katolickie w Dammarie-les-Lys, zawiadamia swych członków, że walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 11. marca o godz. 4-tej po południu w sali p. Młynarka. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

MACOU-CONDÉ. — Roczne walne zebranie Towarzystwa św. Barbary odbędzie się w niedzielę, dnia 11. marca 1951 po południu o godzinie 4-ej w lokalu p. Marciniaka.

P.S.L.

ST. DENIS. — Zarząd Koła P.S.L. podaje do wiadomości wszystkim członkom, że miesięczne zebranie Koła odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 20 (8. wiecz.) w sali p. Falmura przy 31, rue August Delaune, St. Denis (Seine). Na zebraniu powyższym będzie obecny przedstawiciel Okr. P S L. Paryż. Wybór delegatów na Kongres P. S. L.

Zarząd przypomina członkom, iż winni wszyscy być obecni. Sympatycy mile widziani. Zarząd.

Harcerstwo

SALLAUMINES. — Z.H.P. podaje do wiadomości wszystkim harcerzom z drużyny im. Stefana Starzyńskiego, że miesięczna ogólna zbiórka drużyny odbędzie się 11. 3. o godz. 17-ej w Domu Polskim. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich konieczna. Po zbiórce drużyna bierze udział w rocznicy K.S.M.P.-ż. w Sallaumines.

Drużynowy L. D.

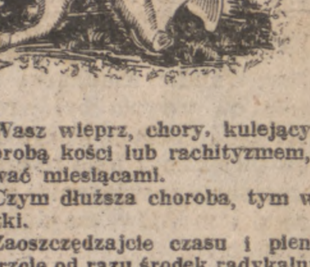
MARLES - AUCHEL. — Koło Przyj. Harcerzy zwołuje swe kwartalne zebranie, dnia 11. 3. o godzinie 3 po poł. w lokalu p. Rosika obok kopalni nr. 5. Ważne sprawy.

Bractwa Kurkowe

MERICOURT SOUS LENS. — Bractwo Kurkowe odbędzie swe kwartalne zebranie w niedzielę, 11. 3. u p. Chouna o godz. 15. Rewizorzy kasy o godzinę wcześniej. Po zebraniu próbne strzelanie. Zarząd prosi o liczny udział członków.

MARLES - AUCHEL. — Zarząd Bractwa Kurkowego podaje do wiadomości członkom i tym wszystkim, którzy chcieliby wstąpić w szeregi Bractwa, że zebranie Bractwa odbędzie się w niedzielę, 11 marca punktualnie o godz. 10 rano w sali p. Lisa. Ważne sprawy. O liczny udział wszystkich członków prosi Zarząd.

DIVION. — Bractwo Kurkowe odbędzie swe zebranie w niedzielę, dnia 11. III. o godz. 15-ej u p. Bayard. O godz. 11-ej strzelanie ćwiczebne. Członkinie nowe powinny przybyć na zebranie do strzelania ćwiczebnego. W krótkim czasie rozpocznie się strzelanie o tytuł króla i królowej bractwa.



DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowiec” LENS (P. de C.)

● **Na odpowiedź** lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, **załączyć należy do listu znaczki**, a na kopercie oprócz adresu podać należy **w lewym rogu u dołu bardzo wyraźnymi cyframi numer**, który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.

● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na **ogłoszenie pod numerem**, dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne” pod numerem **nie ujawniamy.**

● **Ceny** za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumią się za **jednorazowe** zamieszczenie ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca — 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebny UCZEŃ RZEŹNICKO-WĘDLINIARSKI z pewną praktyką rzemiosła. Zgłosić się pod adresem: 16, Rue de Douai, HENIN-LIETARD. (P-de-C). (628)

Potrzebna zaraz SŁUŻĄCA, od lat 18 do 40, do Lyonu, do małżeństwa z 2-giem dorosłych dzieci, z małym praniem. Dobra płaca i dobre wyżywienie. Zwrot kosztów podróży. — Zgłaszać się można osobiście lub pisemnie, pod adresem: 79, Rue de Londres, LENS (P.-de-C.). (617)

CZELADNIK RZEŹNICKI, w średnim wieku, znający dobrze pracę warsztatową, od zaraz może się zgłosić do: Fr. JANIAK — 65, Rue de la République — BRUAY-en-ARTOIS (P.-de-C.) — (Tel. 70).

Potrzebni starszy MĘŻCZYZNA do pomocy w pracy na fermie oraz ROBOTNIK do wszelkiej pracy na roli. — Zgłosz. do: BORYSOW, La Cour des Adjats par RUFFEC (Charente). (619)

DZIEWCZYNA do wszelkiej pracy domowej może się zgłosić do: JANISZEWSKI, Rzeźnictwo, Rue R. Spas, LOISON s/LENS (P-de-C) (583)

Przyjmę zaraz czeladnika RZEŹNICKO-MASARSKIEGO, znającego się na wyrobach polsko-francuskich i posiad. prawo jazdy. Płaca według ugody. — Zgłosz. do: POLAK, Place de la Mairie, ROISSY-en-FRANCE (S.-et-O.) — (25 km. od Paryża). (607)

Potrzebny zaraz dobry CZELADNIK KRAWIECKI oraz UCZENNICA na spodnie. — Zgłosz. do: Tailleur DANY, 2, Avenue de la Gare, DOUAI (Nord) — Tel 764.

Kupno — Sprzedaż — 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy: — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Motocykle, meble maszyny do szycia, maszyny rolnicze, itp. oraz nieruchomości (tereny domy, fermy, itp.), na spłaty. — CREDIT UNIVERSEL, 4, Cité d'Antin, PARIS (9°). (544)

PORCS Anglais 15 Kg. 3.000 fr. plus gros 200 fr. le Kg. — Vente directe écrire venir choisir — Elevage Farm MONTESSON (S. et O.) Mic. 37-39

Do sprzedania MASZYNA do trykotowania, PIEC kuchenny, SKRZYPCE i MASZYNA do wyrobów, marki „Muller”, 15-litrowa. — Zgłoszenia pod adresem: 22, Rue Voltaire, VENDIN-le-VIEIL (P.-de-C.)

Pracy poszukują — 100 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy: — za każdy dalszy wiersz dolicza się 25 fr.)

Starszy MĘŻCZYZNA, samotny, poszukuje miejsca do pasania bydła lub owiec i do pomocy w pracy na fermie. Wolny od 25 marca br. — Oferty do „Narodowca” pod nr. 620.

POLKA, lat 43, (z małym dzieckiem) poszukuje pracy domowej, najchętniej u rodziny, za skromnym wynagrodzeniem. - Oferty do „Narodowca” pod nr. 621.

Matrymonialne — 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

KAWALER, lat 25, rolnik (na fermie przy rodzicach), ciemno-blondyn, średniego wzrostu, z braku znajomości, pragnie poznać PANNĘ, Polkę, od lat 20 do 25, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca” pod nr. 622.

WDOWA, w starszym wieku, wyzn. rzym.-katol., dobra gospodyni domu, pracowita, lubiąca czystość, pragnie poznać w celu matrymonialnym, MĘŻCZYZNĘ (stanu wolnego lub wdowca), od lat 50 do 60, poważnego i sympatycznego, najchętniej górnika lub pracującego w fabryce. — Oferty do „Narodowca” pod nr. 623.

POLKA, lat 40, pragnie poznać starszego KAWALERA lub WDOWCA (może być z dziećmi), posiadającego stałą pracę, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca” pod nr. 624.

KAWALER, lat 24, Polak z nowej emigr., blondyn, śred. wzrostu, bez nałogów ,dobrego charakteru, z zawodu fryzjer (obecnie pracuje w kopalni w Belgii), pragnie poznać PANNĘ, do lat 24, przystojną dobrego charakteru, w celu matrymonialnym. — Oferty tylko poważne z fotogr. za zwrot której ręczy, do „Narodowca” pod nr. 625.

KAWALER, lat 27, z braku znajomości, pragnie poznać PANNĘ, do lat 30, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca” pod nr. 626.

Różne — 300 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy: — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY — C. Bystroń przygotowuje dokumenty do ŚLUBU, NATURALIZACJI, RENT itd. — udziela informacji i porad. Tłumaczenia ważne w całej Francji. Listy adresować Mr. C. BYSTROŃ — Traducteur Juré 7, rue Jacquart MARCQ en BAROEUL (Nord) Załączyć znaczek na odpowiedź

Lekcje języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego przez profesorów pochodzących z tych krajów. — Zgłosz. do: Miss HOLL, 69, Rue du Card. Lemoine, PARIS (5°) — Tel. ODEon 47-74.

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Le Gérant Léon GARSTKA - LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre